Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Wydanie A

Słowo Ludu

Nakład: 175.640

Cena 50 gr

Rok XX Nr 47 (6653)

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KIELCE, NIEDZIELA, 16 LUTEGO 1969 R.

Prowokacyjna decyzja NRF o wyborach prezydenckich w Berlinie zachodnim wzbudza niepokój na całym świecie

OŚWIADCZENIE RZĄDU RADZIECKIEGO

MOSKWA PAP. Koła rządzące NRF wkroczyły na drogę przygotowania jawnej prowokacji w Berlinie zachodnim prowadzącej do dalszego zaostrzenia sytuacji w Europie w związku z bezprawnym zamiarem przeprowadzenia tam 5 marca wyborów nowego prezydenta republiki federalnej — pisze moskiewska „Prawda".

Nikomu nie wolno w naszych czasach — podkreśla „Prawda" — bezprawnie deptać międzynarodowych porozumień i sięgać po terytoria, które do niego nie należą.

Aktualnym przypomnieniem tego — stwierdza pismo — są kroki podjęte przez rząd NRD w związku z bońską prowokacją, które spotkały się z całkowitym poparciem ze strony państw socjalistycznych, a także miłujących pokój społeczeństw Europy zachodniej.

LONDYN PAP. W piątek, kiedy premier Wilson odbył demonstracyjną podróż do Berlina zachodniego, w prasie brytyjskiej pojawiły się artykuły poddające w wątpliwość polityczny sens poparcia przez W. Brytanię berlińskiej prowokacji NRF. „Daily Express" zamieścił komentarz redakcyjny, w którym domagał się natychmiastowego powrotu Wilsona do Londynu uznając, że uliczne demonstracje antywilsonowskie w Bonn były rzeczywistym odzwierciedleniem postawy polityki NRF wobec W. Brytanii. W rzeczywistości postulat ten oznaczał żądanie, by Wilson zrezygnował z zapowiedzianej wizyty w Berlinie zachodnim.

PARYŻ PAP. Oficjalne koła francuskie wstrzymują się obecnie od komentarzy na temat [illegible] do Berlina zachodniego zachodnioniemieckiego zgromadzenia federalnego w celu dokonania wyboru nowego prezydenta NRF. Co prawda Francja przyłączyła się do oświadczenia dwóch pozostałych mocarstw zachodnich, opublikowanego w związku z decyzjami, jakie podjął rząd NRD, ale to — jak na razie — wszystko. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, które odbyło się w środę pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a, minister spraw zagranicznych M. Debre, analizując sytuację, przypomniał, że Berlin zachodni ma specjalny status. Przemawiając później w klubie francuskiej prasy dyplomatycznej stwierdził on, że: „sytuacja jest niepokojąca i śledzimy ją bardzo uważnie".

HAWANA PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kuby ogłosiło w piątek następującą deklarację: „Zapowiedź przeprowadzenia 5 marca wyborów prezydenckich w Berlinie zachodnim jest nową prowokacją Niemieckiej Republiki Federalnej wobec NRD i brutalnym naruszeniem Układu Poczdamskiego. Berlin zachodni, znajdujący się na terytorium NRD, stanowi niezależną jednostkę polityczną i nie jest częścią NRF. Uzurpując sobie jurysdykcję nad terytorium Berlina zachodniego rząd boński daje jeszcze jeden przykład agresywnego charakteru swej polityki.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Kuby popiera stanowisko zajęte przez rząd NRD w tej sprawie i decyzje, które podejmie w celu udaremnienia nowej prowokacji ze strony zachodnioniemieckich odwetowców.

(Oświadczenie rządu ZSRR — na stronie 2)

68 ton!

Z Zakładów Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej w Kielcach wyruszył w trudną podróż do Zakładów Azotowych we Włocławku ostatni człon absorbera. Ładunek ten ma 14,5 m długości, 4,2 m szerokości i waży 68,5 tony. Transport odbywa się na specjalnej przyczepie o 64 kołach.

CAF — Wawrzyniewicz

Inauguracja krajowych uroczystości

25 lat szkolnictwa zawodowego

Inauguracja uroczystości jubileuszu szkolnictwa zawodowego w skali kraju i województwa odbyła się wczoraj w Radomiu — mieście, które jest „zagłębiem" dostarczającym kadry dla naszej gospodarki. W szkołach zawodowych Radomia uczy się obecnie 14,5 tys. młodzieży zdobywającej wiedzę w 51 zawodach.

Szkolnictwo zawodowe województwa wykształciło dotychczas około 90 tys. fachowców. Tylko w bieżącym planie 5-letnim wybudowano na potrzeby tej dziedziny oświaty 14 nowych szkół, dwa warsztaty i osiem internatów. W trakcie realizacji znajdują się trzy dalsze budynki szkolne, pięć warsztatów i trzy internaty. Założenia przewidują, że szkolnictwo zawodowe w roku 1975 kształcić będzie 80 tys. młodzieży, a na jego rozwój w przyszłym planie 5-letnim przeznaczy się 520 mln zł. Szkoły zawodowe nie tylko kształcą i wychowują, ale również dostarczają na rynek wiele ciekawych i potrzebnych artykułów. Ich działalność produkcyjną rocznie ocenia się na 65 mln złotych.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nixon podda rewizji system walutowy?

WASZYNGTON PAP. Prezydent Nixon oświadczył, że nadszedł czas zastanowienia się nad funkcjonowaniem zachodniego systemu walutowego. Dodał on, że problem ten będzie jednym z głównych tematów dyskusji, jakie zamierza przeprowadzić podczas spotkań z przywódcami krajów zachodnioeuropejskich w toku nadchodzącej podróży.

Władze izraelskie nadal wysiedlają Arabów

KAIR PAP. Jordański dziennik „Al-Di Faa" donosi, że władze izraelskie nadal wysiedlają ludność arabską. Ostatnio w Jerozolimie skonfiskowano tereny o powierzchni 600 hektarów należące do Arabów. Dziennik dodaje, że wojska izraelskie zburzyły domy arabskie, a ich mieszkańców zmuszono do przeniesienia się do obozu.

Konferencja PZPR w Łodzi

W sobotę zakończyła dwudniowe obrady łódzka sprawozdawczo - wyborcza konferencja PZPR. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, min. spraw zagranicznych Stefan Jędrychowski.

Wczoraj delegaci kontynuowali dyskusję nad referatem I sekretarza KŁ PZPR — Józefa Spychalskiego i materiałami sprawozdawczo - programowymi.

Konferencja zakończyła obrady.

Sekretarz ambasady DRW w Iłży

W Zasadniczej Szkole Zawodowej w Iłży gościł sekretarz ambasady DRW w Warszawie Nguyen Thanh Tam. Na jego ręce złożono dary dla narodu wietnamskiego zakupione przez młodzież szkolną, pracowników GS, Spółdzielnię Pracy „Chałupnik" oraz Szpital Powiatowy.

W spotkaniu z przedstawicielem bohaterskiego narodu wietnamskiego wzięła udział młodzież szkolna, społeczeństwo Iłży oraz gospodarze powiatu i miasta. Sekretarz ambasady DRW gorąco dziękował młodzieży i społeczeństwu Iłży za leki, pomoce naukowe i inne przedmioty ofiarowane dla walczącego w imię wolności narodu. Opowiedział on zebranym o trudnej, bohaterskiej walce toczonej przez naród wietnamski z amerykańskim agresorem. Mówił o wdzięczności Wietnamczyków dla wszystkich krajów obozu socjalizmu, za pomoc okazywaną im w tym trudnym okresie. (zaw.)

Ze świata

OBRADY XII ZJAZDU WłPK

W piątek na XXII zjeździe Włoskiej Partii Komunistycznej, obradującym w Bolonii, zakończyła się kontynuowana od tygodnia dyskusja nad referatem sprawozdawczym ustępującego Komitetu Centralnego.

W sobotę rano odbyły się wybory nowych władz centralnych partii oraz głosowanie nad projektami uchwał końcowych.

BONN PRAGNIE ZDELEGALIZOWAĆ DKP

Jak donosi gazeta „Sueddeutsche Zeitung", boński ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z zamiarem zdelegalizowania Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP). Dziennik informuje o specjalnym posiedzeniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU, w której udział wzięli funkcjonariusze urzędu ochrony konstytucji, zaś boński minister spraw wewnętrznych Benda wyjaśnił „rozmaite możliwości prawne" po stawienia wniosku o delegalizację DKP.

Z POBYTU MIN. MITREGI W MOSKWIE

Przebywający w Moskwie min. górnictwa i energetyki, Jan Mitręga podpisał w piątek 14 bm. plan bezpośredniej współpracy naukowo - technicznej na 1969 r. między Ministerstwem Górnictwa i Energetyki PRL a Ministerstwem Energetyki i Elektryfikacji ZSRR. Ze strony radzieckiej plan podpisał min. Piotr Nieporożnyj. Obaj ministrowie wymienili również poglądy na temat dostaw ze Związku Radzieckiego do Polski turbin energetycznych dużej mocy.

FRANK BORMAN U PAPIEŻA

Jak podaje agencja Reutera z Rzymu, papież Paweł VI przyjął w sobotę na prywatnej audiencji amerykańskiego kosmonautę Franka Bormana, odbywającego aktualnie podróż po Europie.

KUTRY AMERYKAŃSKIE ZAATAKOWANE PRZEZ KANONIERKI PERUWIAŃSKIE

Peruwiańskie kanonierki ostrzelały i uszkodziły dwa amerykańskie kutry rybackie znajdujące się na połowach u wybrzeży Peru. Jeden z kutrów „Mariner", został uprowadzony do portu Talara. Za drugim statkiem „San Juan" kanonierki rozpoczęły pościg.

W ciągu ostatnich 15 lat Peru, Ekwador i Chile zatrzymały przeszło 80 amerykańskich kutrów i ściągnęły z nich tytułem grzywny prawie 1 mln dolarów.

Rzecznik Białego Domu oświadczył, że w sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

BYŁ MOST

Na drodze lokalnej ze Stopnicy do Grzymałowa, w powiecie buskim — w miejscowości Chałupki, podczas transportu koparki nastąpiło załamanie mostu żelbetonowego wskutek wielokrotnego przeciążenia. Transportu dokonywało Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych w Krakowie, uczestniczące w budowie linii kolejowej Włoszczowice — Staszów. Na most o nośności 10 ton wjechały dwie „tatry" o łącznej wadze 30 ton, holujące 45-tonową koparkę umieszczoną na 15-tonowej przyczepie. Śledztwo jeszcze nie ustaliło, czy niezbyt dokładne sprecyzowanie trasy transportu, czy też omylenie drogi przez kierowców było powodem wypadku. W czasie wypadku nikt nie doznał żadnych obrażeń. Wynikłe straty ocenia się na ponad 1 mln zł. MO oraz prokuratura prowadzą szczegółowe śledztwo celem ustalenia przyczyn wypadku.

Tekst i zdjęcie CAF — Wawrzyniewicz

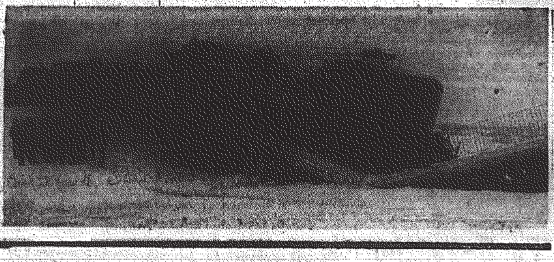

Plenarne obrady WK FJN

Kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych oraz obchody jubileuszu PRL — głównymi kierunkami działania

Wczoraj obradowało w Kielcach plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, które omówiło przebieg pracy FJN w województwie w roku ubiegłym oraz wytyczyło główne kierunki działania na rok bieżący.

W obradach uczestniczył sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, członek Rady Państwa WITOLD JAROSIŃSKI.

Referat wygłosił przew. WK FJN poseł FRANCISZEK WACHOWICZ. W roku ubiegłym główne kierunki działania FJN i jego ogniw skupiały się na pracy ideowo - wychowawczej

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

UROKI ZIMY

Adam Kruczkowski powrócił z Bukaresztu

W piątek w godzinach wieczornych powrócił z Bukaresztu wiceminister spraw zagranicznych — Adam Kruczkowski. Na lotnisku Okęcie witali go wyżsi urzędnicy MSZ. Obecny był charge d' affaires ambasady Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce — Simion Vlad - Popa wraz z członkami ambasady.

Stulecie urodzin Wyspiańskiego

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w dniach 20—22 bm. konferencja naukowa poświęcona Stanisławowi Wyspiańskiemu w stulecie urodzin wielkiego poety i artysty. Konferencję organizują — Instytut Badań Literackich PAN i katedra literatury polskiej UJ. Uczestnicy konferencji wysłuchają i przedyskutują w ciągu trzech dni 16 referatów, przygotowanych przez naukowców z różnych ośrodków uniwersyteckich w kraju.

Między Odrą a Bugiem

Współpraca naukowców Polski i ZSRR

Udokumentowana i usystematyzowana wiedza o historii stosunków polsko - radzieckich jest coraz bogatsza. Od wielu lat badania w tej dziedzinie prowadzi zakład historii stosunków polsko-radzieckich Polskiej Akademii Nauk. Zakład ten, którego działalnością kieruje prof. Tadeusz Cieślak realizuje takie badania w tym zakresie przy współpracy z radzieckimi ośrodkami badań nad historią stosunków polsko-radzieckich.

„Takie" buty made in Poland!

Śląskie Zakłady Przemysłu Skórzanego w Krapkowicach, popularny „Otmęt", są największym w kraju eksporterem obuwia. W ub. roku „Otmęt" sprzedał zagranicznym odbiorcom 2 mln par butów, a w br. przewiduje dalszy wzrost. Na liście odbiorców „Otmętu" figuruje 30 krajów; największe ilości butów zakupują Anglia, ZSRR, Kanada, Belgia i Australia.

Nasz serwis

„Makbet" w Chęcinach

Znany reżyser filmowy Andrzej Wajda („Kanał", „Popiół i diament", „Wszystko na sprzedaż") realizuje obecnie dla telewizji filmową wersję słynnej sztuki Szekspira „Makbet". Zdjęcia atelierowe odbywają się w dekoracjach zaprojektowanych przez Jerzego Szeskiego, który z pietyzmem odtworzył wnętrza pałacu Makbeta Glamis Castle.

W rolach głównych wystąpią bohaterowie... „Pana Wołodyjowskiego" — Tadeusz Łomnicki jako Makbet, Magdalena Zawadzka jako Lady Makbet i Daniel Olbrychski jako Banko.

Natomiast plenerowe zdjęcia nowego filmu zrealizowane będą w Chęcinach. Twierdza kamienna, która „grała" już w dwóch wersjach „Pana Wołodyjowskiego" (filmowej i telewizyjnej), wystąpi tym raz jako brytyjski Glamis Castle. A zatem już na wiosnę można się spodziewać w Kielcach kolejnej ekipy filmowej.

10 tys. ha nowych lasów

Mimo zimy, na Kielecczyźnie trwają przygotowania do tegorocznej kampanii zalesień zrębów i nieużytków. Ogółem w roku bieżącym zalesi się na terenie województwa ok. 10 tys. ha i zasadzi wiele milionów drzew, które dostarczone zostaną przez szkółki leśne założone w poszczególnych nadleśnictwach.

Największe obszary nowych lasów zostaną założone w zachodnich i północno-wschodnich rejonach Kielecczyzny. Na zrębach i nieużytkach zasadzi się sosny, jodły, buki, dęby i inne gatunki drzew. (kka)

Miasto metalowców i garbarzy

Wbrew powszechnemu mniemaniu radomski przemysł zatrudnia więcej metalowców, aniżeli garbarzy. Przemysł metalowy ma w tym mieście bogatą tradycję, gdyż już we wczesnym średniowieczu wytwarzano tam żelazo w piecach ziemnych tzw. dymarkach, na które natrafili naukowcy w czasie badań archeologicznych.

Obecnie w radomskim przemyśle metalowym pracuje ok. 50 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle. Największym zakładem tej branży są Zakłady Metalowe im. gen. Waltera, które znane są niemal na całym świecie z produkcji doskonałych maszyn do szycia „Łucznik". Dobrą markę w świecie mają również wyroby Zakładów Teletechnicznych i Fabryki Wyrobów Emaliowanych. (kka)

Rafy koralowe w... Górach Świętokrzyskich

Badania naukowców z Zakładu Paleozoologii PAN w Warszawie wykazały, że w Górach Świętokrzyskich spotyka się wiele skamieniałości koralowców. Ich misterne i różnorodne kształty dostrzec można niekiedy na powierzchni kamieni gołym okiem. Ujawniają one jednak w pełni swe kształty gdy wytrawi się kamienie substancjami chemicznymi i wówczas otrzymuje się „jak żywe" delikatne kolonie korali w ich naturalnych kształtach sprzed milionów lat.

Rafy koralowe występują również na Wyżynie Śląsko - Krakowskiej i na Pomorzu. Tak jak rafy w Górach Świętokrzyskich liczą one sobie ponad 300 milionów lat i stanowią pozostałości mórz, które zalewały ziemie Polski w erze paleozoicznej. (kka)

W Skarżysku powstaje społeczne muzeum

W ramach obchodu 25-lecia PRL, w Skarżysku nastąpi otwarcie społecznego muzeum miejskiego, o które od lat zabiegają miłośnicy tego miasta i otaczającego go regionu.

Ostatnio Skarżysko odwiedzili przedstawiciele Muzeum Świętokrzyskiego. Zwiedzili oni adaptowany obecnie na muzeum zabytkowy budynek, w którym kiedyś mieściła się administracja wielkiego pieca staszicowskiego na Rejowie. Budynek, w którym 8 pokoi przeznacza się na same zbiory, podobał się bardzo zwiedzającym. Obejrzeli oni także ciekawe i bogate zbiory prywatne inż. Stanisława Sławińskiego oraz interesujący zbiór białej broni skompletowany przez oficera MO, kpt. Henryka Gruszkę. Eksponaty te stanowią podstawę organizującego się muzeum.

Przedstawiciele Muzeum Świętokrzyskiego zapewnili dalszą pomoc organizatorom muzeum, to jest miejscowemu oddziałowi PTTK, Towarzystwu Miłośników Skarżyska i Prezydium MRN w tym mieście. Ustalono też, że w marcu br. przystąpi się już do urządzania muzeum. (z)

IX wieków żeglugi na Wiśle

Wisła od najdawniejszych czasów spełniała rolę ważnej arterii komunikacyjnej. Tędy wiodły na północ szlaki handlowe starożytnych kupców rzymskich i arabskich, zaś regularna żegluga na Wiśle istnieje już co najmniej 900 lat. Wydany przez Bolesława Śmiałego tzw. przywilej mogileński z 1065 r. wspomina o istnieniu zorganizowanych przewozów Wisłą do Gdańska, który już w X wieku spełniał rolę portu rzecznego i tranzytowego.

Największy rozkwit żeglugi na Wiśle miał miejsce w średniowieczu. Do Gdańska płynęły wówczas ładunki zboża, miodu i innych towarów poszukiwanych na rynkach zachodnich. W tym czasie przywileje królewskie zapewniały flisakom wolną żeglugę na Wiśle, a nadrzeczne miasta przeżywały okres rozkwitu.

W obecnym okresie znaczenie Wisły, jako arterii komunikacyjnej wzrośnie niewątpliwie po zakończeniu regulacji środkowego odcinka rzeki. Co roku wydatkuje się na ten cel wiele milionów zł. (kka)

5-metrowy cis

Ciekawym rezerwatem przyrodniczym w naszym województwie jest „Świnia Góra" w leśnictwie Rozochy pow. Kielce. Rośnie tam jeden okaz cisa w formie drzewiastej, którego wysokość przekracza 5 m.

W rezerwacie rosną również wspaniałe okazy jodeł, modrzewi, jaworów, buków i innych drzew. Najstarsze okazy jodeł i modrzewi liczą ponad 200 lat. Drzewa i rośliny rosnące w rezerwacie są pod ochroną. (kka)

Rybacy już myślą o wiośnie

Rybacy zatrudnieni w Państwowych Gospodarstwach Rybackich woj. kieleckiego już myślą o wiośnie. Po napełnieniu stawów wodą przystąpi się do zarybiania zbiorników wodnych narybkiem karpia, który został wyhodowany w poszczególnych ośrodkach rybackich.

Ogółem wpuści się do stawów w województwie kilka milionów sztuk małych karpi. Ponadto stawy zarybione zostaną narybkiem lina, szczupaka i innych ryb. Najwięcej karpi znajdzie się w stawach gospodarstw rybackich w Wójczy, Górkach i Piastowie. (kka)

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — w południowej części kraju zachmurzenie duże z opadami śniegu lub deszczu. Na pozostałym obszarze możliwe rozpogodzenia. Temperatura maksymalna od minus 1 st. na północy do plus 1 st. na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków wschodnich.

Polsko-radziecka umowa pisarzy

15 bm. w Domu Literatury w Warszawie podpisane zostało porozumienie o współpracy między Związkiem Literatów Polskich a Związkiem Pisarzy ZSRR na rok 1969.

Umowa o współpracy, prócz wymiany osobowej, przewiduje m. in. przeprowadzanie wzajemnych konsultacji, zapraszanie na zjazdy i konferencje, udzielanie pomocy przyjeżdżającym do ZSRR i do Polski na zaproszenie innych organizacji w nawiązywaniu kontaktów z radzieckimi lub polskimi pisarzami, udzielanie pomocy w organizowaniu spotkań literackich i spotkań z czytelnikami, współdziałania w wydawaniu i propagowaniu literatury polskiej w ZSRR i radzieckiej w Polsce.

Plenum WK FJN

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

umacnianiu jedności społeczeństwa wokół polityki partii i władzy ludowej, inicjowaniu czynów społecznych i ich koordynacji, mobilizacji szerokich rzesz społeczeństwa do terminowego wykonania zadań gospodarczych. Rok ten obfitował w wiele wydarzeń na arenie krajowej i międzynarodowej. Obchodziliśmy wielkie jubileusze: 50-lecie odzyskania niepodległości, pół wieku od powstania KPP, 20 rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego. Najważniejszym wydarzeniem w życiu politycznym kraju był V Zjazd PZPR.

Ogniwa FJN skupiając wszystkie patriotyczne siły społeczne wywiązały się z nałożonych zadań dobrze. Komitety FJN były organizatorami społecznych komisji pojednawczych, opieki nad młodzieżą, we współpracy z partią, stronnictwami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi i masowymi były inicjatorami czynów społecznych, których wartość w roku ubiegłym przekroczyła w województwie 600 mln złotych.

Doświadczenia te należy wykorzystać w czekających komitety FJN i jego aktyw zadaniach w roku bieżącym. Głównymi kierunkami pracy, oprócz już stosowanych form będzie wielka kampania wyborcza do Sejmu i rad narodowych oraz obchody 25-lecia PRL. Będzie to doskonała okazją do pokazania dorobku naszej rzeczywistości, który nie ma precedensu w tysiącletniej historii narodu, do porównań i konfrontacji, sprawdzenia realizacji programów FJN opracowanych przed czterema laty. Będzie to z kolei jeszcze jedną okazją do zapoznania społeczeństwa z uchwałami V Zjazdu partii, które wytyczają kierunek rozwoju Polski Ludowej na najbliższe lata oraz z programem działania Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Ponadto w najbliższym czasie odbędą się kongresy ZSL i SD, których problematyka także znajdzie odbicie w kampanii wyborczej w olbrzymiej politycznej i ideowo - wychowawczej działalności związanej z obchodami ćwierćwiecza Polski Ludowej. Szczegółowy program tej działalności opracuje przewidziane na kwiecień kolejne plenum WK FJN.

O wadze czekających ogniwa, aktyw FJN i całe społeczeństwo zadań wynikających z kampanii wyborczej i obchodów jubileuszu PRL mówili w swych wystąpieniach w dyskusji — sekretarz OK FJN tow. Witold Jarosiński, sekretarz KW PZPR Henryk Soboń, prezes WK ZSL Andrzej Szubar, podkreślając polityczne i wychowawcze znaczenie tych zamierzeń, precyzując zadania dla komitetów i działaczy FJN dla wszystkich organizacji i grup społecznych, które front jednoczy. Chodzi tu głównie o oddziaływanie ideowe, utrwalenie socjalistycznego dorobku i pomnażanie go społecznym wysiłkiem, podkreślenie przemian ustrojowych w Polsce Ludowej budowę socjalizmu jako jedynego ustroju który pozwolił wynieść nasz kraj z zacofania gospodarczego i społecznego, zbudować podstawy jego siły gospodarczej politycznej i autorytetu na arenie międzynarodowej. Było to możliwe także dlatego, że budujemy nową rzeczywistość w sojuszu z pierwszym krajem socjalizmu, Związkiem Radzieckim, w sojuszu z bratnimi krajami demokracji socjalistycznej, wszystkimi rewolucyjnymi i postępowymi siłami całego świata. Ten ustrój wreszcie stworzył zasady ludowładztwa, demokracji socjalistycznej, gdzie cały naród decyduje o swoim rozwoju, swoim losie, właśnie przez udział setek tysięcy przedstawicieli w radach narodowych, wszystkich organach samorządu. Te właśnie argumenty w powiązaniu z przemianami zachodzącymi w Kielecczyźnie, wszystkich powiatach, miastach i wsiach są decydujące, one winny odgrywać rolę naczelną w naszej propagandowej i politycznej i wychowawczej pracy, w działalności aktywu i komitetów FJN.

Problemy te znalazły także odbicie w bogatej dyskusji, w której zabierali głos terenowi działacze FJN.

Na zakończenie plenum dokonało zmian w swym składzie. W skład plenum WK FJN a następnie jego Prezydium wybrany został m. in. sekretarz KW PZPR mgr Henryk Soboń.

(wg)

SPRAWA KANAŁU SUESKIEGO

KAIR PAP. Przewodniczący zarządu Kanału Sueskiego, Mashour, oświadczył, że ZRA dysponuje zarówno komisarzy i sprzętem, jak też technikami i ekspertami, by przeprowadzić badania potrzebnego łożyska kanału i przygotować drogę, by uwolnić statki uwięzione na Jeziorze Gorzkim od czasu agresji izraelskiej w 1967 r.

Jak już informowaliśmy, rząd ZRA wyraził zgodę, by właściciele 14 uwięzionych statków podjęli te prace.

POLSKO-BUŁGARSKIE SYMPOZJUM

W Płowdiwie odbyło się dwudniowe polsko-bułgarskie sympozjum specjalistów przemysłu cukrowniczego, zorganizowane przez CHZ „CEKOP" z Warszawy i PP „Bułgarska Sachar". Podczas sympozjum — a było to pierwsze spotkanie specjalistów tej branży z obydwu krajów — przedstawiciele „CEKOPU" m. in. zapoznali gospodarzy z możliwościami eksportowymi kompletnych cukrowni i urządzeń dla przemysłu cukrowniczego ze strony Polski.

W SKRÓCIE

Z PROCESU CLAYA SHAWA

W związku z toczącym się w Nowym Orleanie procesem Claya Shawa prokurator okręgowy Garrison zwrócił się do sądu dystryktu Columbia w Waszyngtonie o wydanie zezwolenia na zbadanie zdjęć i klisz rentgenowskich, wykonanych podczas sekcji zwłok zamordowanego prezydenta Johna Kennedy'ego.

W piątek przed sądem w Nowym Orleanie nadal zeznawali świadkowie powołani przez Garrisona. M. in. czworo mieszkańców Dallas, którzy widzieli pewne fragmenty tragicznych wydarzeń z 22 listopada 1963 r.

DELEGACJA RADZIECKA W IRAKU

Jak donosi z Bagdadu agencja TASS, przebywa tam z wizytą delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Irackiej z przewodniczącym towarzystwa ministrem oświaty ZSRR Michaiłem Prokofiewem.

START „MARINERA-6" ODROCZONY

Zapowiedziane na 24 bm. przez NASA wystrzelenie bezzałogowego statku badawczego „Mariner-6" w kierunku Marsa zostało odroczone bez ustalenia nowego terminu z powodu wykrycia pewnych usterek technicznych na pokładzie rakiety nośnej „Atlas".

OŚWIADCZENIE RZĄDU RADZIECKIEGO W SPRAWIE BERLIŃSKIEJ PROWOKACJI

MOSKWA PAP. Agencja TASS pisze:

13 lutego 1969 r. ambasador ZSRR w NRF, S. K. Carapkin odwiedził kanclerza NRF, Kiesingera i wręczył mu tekst oświadczenia rządu radzieckiego w związku z prowokacyjnym zamiarem rządu NRF, aby przeprowadzić w Berlinie zachodnim wybory prezydenta federalnego.

Oto tekst oświadczenia rządu radzieckiego:

„Zgodnie z oświadczeniami oficjalnych osobistości NRF, władze zachodnioniemieckie nie zrezygnowały z zamiaru przeprowadzenia 5 marca br. w Berlinie zachodnim wyborów prezydenckich. W tym celu do Berlina zachodniego, leżącego poza obrębem terytorium państwowego NRF, mają być bezprawnie przewiezieni członkowie zgromadzenia federalnego, w tym przedstawiciele prohitlerowskiej partii narodowo - demokratycznej (NPD).

Koła, które występują w NRF, z podobnymi planami mało się najwidoczniej troszczą, że takie brutalne pogwałcenie porozumień czterostronnych, określających status Berlina zachodniego i warunki utrzymywania z nim łączności, może mieć jak najbardziej niekorzystne następstwa dla sytuacji w tym rejonie, a zatem dla interesów ludności zachodnioberlińskiej. Według wszelkich danych, zachowanie spokoju w Berlinie zachodnim i wokół niego — po czemu istnieją niezbędne warunki — nie odpowiada koncepcji politycznej tych ugrupowań, koncepcji, której sensem jest osłabianie podstaw bezpieczeństwa europejskiego oraz rewizja wyników drugiej wojny światowej i rozwoju powojennego.

W NRF najwidoczniej przypuszcza się, że skoro Berlin zachodni znajduje się wewnątrz terytorium innego suwerennego państwa niemieckiego, to jest on szczególnie pociągającym miejscem do demonstracji odwetowych i neofaszystowskich; demonstrując brak poważania dla czterostronnych porozumień sojuszniczych oraz niechęć do liczenia się z realiami europejskimi, władze zachodnioniemieckie muszą być gotowe również do wzięcia na siebie odpowiedzialności za wszystkie wynikające z tego następstwa.

Żadne państwo świata nie wybiera swych prezydentów na obcym terytorium. Nie było i nie ma konieczności, aby to robiła NRF. Zamiar, aby zwołać zgromadzenia federalne w Berlinie zachodnim, nie da się uzasadnić ani z punktu widzenia prawa, ani też pod trzymania normalnych kontaktów między NRF, a Berlinem zachodnim. Cały ten pomysł potrzebny był wyłącznie do tego, by potwierdzić absurdalne i bezpodstawne pretendowanie do miasta, które nie należało, nie należy i — z oczywistych przyczyn — nie może należeć do NRF. Berlin zachodni nie będzie również należał do zachodnioniemieckich militarystów i neofaszystów, niezależnie od tego, ilekroć, i pod jakimi pretekstami będą się starali tam przedostać.

Rząd radziecki musi zwrócić uwagę na okoliczność, że planowana prowokacja w Berlinie zachodnim pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zapewnieniami rządu NRF, że pragnie on sprzyjać polepszeniu stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Jak to było nieraz w przeszłości, słowa wyraźnie nie zgadzają się z czynami.

Rząd radziecki jest w związku z tym zmuszony wystąpić wobec rządu NRF z ostrzeżeniem i spodziewa się, że znajdzie ono właściwe zrozumienie w Bonn.

Bezprawne poczynania NRF w Berlinie zachodnim wywoływały i będą wywoływać zdecydowany sprzeciw Zw. Radzieckiego jako przejawy tendencji odwetowych i agresywności. Pogwałcenie przez stronę zachodnioniemiecką istniejących ustaleń prawa międzynarodowego nie stwarza dla niej nowego prawa, niezależnie od tego, jak często powtarzałyby się takie naruszenia. Jeśli NRF będzie nadal usiłowała drogą faktów dokonanych rozszerzyć swą władzę na Berlin zachodni lub wykorzystać terytorium tego miasta do podsycania niebezpiecznego napięcia w centrum Europy, rząd radziecki stanie wobec konieczności rozpatrzenia kwestii surowego i ścisłego wykonania postanowień decyzji sojuszniczych, dotyczących Berlina zachodniego. Dla rządu NRF powinno być całkowicie jasne, że Związek Radziecki nie podejmował w kwestii Berlina zachodniego żadnych innych zobowiązań oprócz tych, które zapisano w odpowiednich decyzjach czterostronnych.

Związek Radziecki jest za rozwojem normalnych, dobrosąsiedzkich stosunków między wszystkimi państwami europejskimi, w tym stosunków między ZSRR i NRF. Było to i pozostaje nadal podstawą polityki ZSRR na kontynencie europejskim. To właśnie skłania go do zdecydowanych wystąpień przeciwko wszelkim poczynaniom, niezależnie skąd się wywodzą, które wywołują tarcia i komplikacje oraz zagrażają interesowi bezpieczeństwa europejskiego".

Możliwość spotkania Tito-Nixon

BELGRAD PAP. Agencja Tanjug przekazała dla prasy jugosłowiańskiej informację stwierdzającą m. in:

Sekretarz stanu USA W. Rogers przyjął w dniu 11 lutego br. ambasadora jugosłowiańskiego w Waszyngtonie — Bogdana Crnobrnja, który przekazał mu odpowiedź prezydenta SFRJ na list prezydenta USA R. Nixona.

Jak się dowiadujemy, obydwaj prezydenci wypowiedzieli się za dalszym rozwojem stosunków między Jugosławią a USA.

R. Nixon skierował do J. Broz Tito osobisty list bezpośrednio przed objęciem obowiązków prezydenta i w związku z tym wyraził chęć dalszego umacniania współpracy obu krajów. Prezydent Nixon zakomunikował prezydentowi Tito swą gotowość bezpośredniej i otwartej wymiany poglądów w drodze korespondencji. Jednocześnie wyraził ochotę spotkania się z J. Broz Tito.

W odpowiedzi jugosłowiański prezydent z zadowoleniem powitał pragnienie prezydenta Nixona dalszego umacniania wszechstronnej współpracy oraz gotowość otwartej i bezpośredniej wymiany poglądów. J. Broz Tito wyraził także chęć spotkania się z Richardem Nixonem.

Delegaci Kielc na sali obrad

Obrady V Kongresu CRS

O lepszą jakość usług dla rozwoju rolnictwa

PAP. Sobota, drugi dzień obrad V Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu wypełniła dyskusja, prace w komisjach kongresowych oraz wybory nowej rady CRS.

Dyskusja w dalszym ciągu toczyła się głównie wokół tych kierunków dalszego działania, które wymagają systematycznego usprawnienia.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawom, poprawy zaopatrzenia wsi w środki produkcji oraz odbioru płodów rolnych. Skrócenie czasu dostaw towarów od producenta do konsumenta związane jest przede wszystkim z usprawnieniem pracy Wojewódzkich Spółdzielni Transportu Wiejskiego i lepszym ich wyposażeniem w samochody i ciągniki. Wymaga to również rozbudowy magazynów oraz pełnego ich zmechanizowania.

Innym często poruszanym w dyskusji tematem były usługi produkcyjne dla rolnictwa oraz dla ludności wiejskiej. Jakkolwiek sporo już zrobiono jednakże rosnące potrzeby zmuszają GS do rozwijania dalszych inicjatyw w tym kierunku. Dyskutanci wskazywali, że szybszą poprawę można by osiągnąć przez dalsze rozszerzenie współpracy między GS a Kółkami Rolniczymi i innymi organizacjami działającymi na wsi.

Wiceminister rolnictwa — Longin Cegielski wyraził pogląd, że mimo bezspornych osiągnięć, GS-y nie wykorzystują wszystkich możliwości usprawnienia obsługi rolnictwa. Wiele krytyki wywołuje np. nadmierna biurokracja w skupie zwierząt i płodów rolnych, opóźnienia w dostawach środków produkcji.

W drugim dniu obrad przemawiali też przedstawiciele organizacji spółdzielczych z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD i Węgier, którzy przekazali delegatom pozdrowienia oraz wskazywali na wzajemne korzyści płynące ze współpracy organizacji spółdzielczych krajów socjalistycznych.

«Porządek pilnie poszukiwany»

Artykuł I sekr. KM PZPR w Kielcach na łamach „Trybuny Ludu"

„Trybuna Ludu" z dn. 15. II. br. zamieściła artykuł pt. „Porządek pilnie poszukiwany", którego autorem jest I sekretarz KM PZPR w Kielcach, tow. Zygmunt Piotrowski.

Pozycja zawiera charakterystykę trudności inwestycyjnych na terenie Kielc, wynikających głównie z braku szczegółowych planów zagospodarowania miasta, niewystarczającej koordynacji przedsięwzięć inwestycyjnych i niedostatku mocy przerobowych w budownictwie. Wszystko to sprawia, że w okresie ostatnich trzech lat w Kielcach przepadało rocznie po ok. 50 mln złotych, przeznaczonych uprzednio na inwestycje. Odbiło się to na kompleksowości podejmowanych zamierzeń, bowiem rozwojowi przemysłu nie towarzyszyła w dostatecznym stopniu budowa szkół, żłobków i obiektów kulturalnych.

Autor obszernie omawia środki, jakie z inicjatywy miejskiej organizacji partyjnej podjęto, aby zaradzić złu. Polegają one m. in. na rozwijaniu samodzielnych oddziałów wykonawstwa inwestycyjnego w różnych przedsiębiorstwach, przeciwdziałaniu nadmiernej fluktuacji kadr w budownictwie, organizacji ochotniczych hufców pracy.

Tow. Piotrowski wskazuje także inne ważne sposoby mogące ułatwić wyjście z inwestycyjnego impasu, jak rozbudowa potencjału istniejących przedsiębiorstw budowlanych, zwiększenia troski o warunki bytowe załóg oraz posunięcia o charakterze organizacyjnym, np. uproszczenie trybu zatwierdzania dokumentacji i dokładne ustalenie hierarchii potrzeb inwestycyjnych.

A.M.

Po 8-godzinnych walkach nastąpił rozejm na święto Tet

LONDYN, PARYŻ PAP. — Jak podaje agencja France Presse, w sobotę o godz. 7 czasu lokalnego w Wietnamie południowym wszedł w życie 7-dniowy rozejm ogłoszony przez siły narodowowyzwoleńcze z okazji święta Tet.

Jak wynika z doniesień agencji informacyjnych w Wietnamie południowym doszło w piątek do kilku walk między siłami narodowo-wyzwoleńczymi a ugrupowaniami amerykańskich i reżimowych wojsk.

W pobliżu miejscowości Ben Son w prowincji Vinh Binh nastąpiła w piątek wieczorem wymiana ognia między grupami partyzantów a oddziałami desantowymi USA wspomaganymi przez grupy bojowe policji reżimowej. Rezultat tej walki nie jest znany. Do wymiany ognia doszło również w Delcie Mekongu, gdzie pod osłoną nocy partyzanci ostrzelali z moździerzy pozycje wojsk sajgońskich w rejonie Kien Cong. Widownią starć były również tereny w pobliżu Qui Nhon na północ od Sajgonu.

Przez 8 godzin trwała bitwa między partyzantami a wojskami nieprzyjacielskimi w odległości 14 km na południowy zachód od bazy Da Nang. Jak podaje agencja UPI, partyzanci wyeliminowali z walki 29 Amerykanów. Wojska amerykańskie dokonały również nowej prowokacji, ostrzeliwując strefę zdemilitaryzowaną. W ciągu ostatniej doby superfortece B-52, przeprowadziły szereg nalotów na domniemane pozycje partyzantów w pobliżu obronnej linii otaczającej Sajgon.

25 lat szkół zawodowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Akademię w Radomiu otworzył kurator Okręgu Szkolnego, Stanisław Ornatowski. Gorąco powitał gości Technikum Ekonomicznego i Technikum Przemysłu Skórzanego, ambasadora Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce towarzysza Belę Nemethy oraz sekretarza ambasady tow. Andrzeja Motolay. W prezydium zasiedli ponadto członek egzekutywy KW, I sekretarz KM PZPR w Radomiu tow. Zdzisław Kwieciński, wiceprzewodniczący Prez. WRN w Kielcach tow. Jan Wójcik, dyrektor departamentu Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego tow. Zygmunt Zieliński, przewodniczący rad miejskiej i powiatowej tow. Wacław Telus i tow. Henryk Maciąg, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych, zasłużeni pedagodzy i wychowawcy naszej młodzieży.

Rozwój szkolnictwa zawodowego w województwie kieleckim, w obszernym referacie omówił wicekurator tow. Józef Kozłowski. W imieniu egzekutywy KW tow. Zdzisław Kwieciński złożył zebranym, a na ich ręce dla 3-tysięcznej rzeszy nauczycieli szkół zawodowych Kielecczyzny, najserdeczniejsze życzenia jubileuszowe i gorące podziękowania za osiągnięcia. W imieniu Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zabrał głos tow. Zygmunt Zieliński. Stwierdził, że radomskie uroczystości inaugurują obchody 25-lecia szkolnictwa zawodowego w kraju. Zaszczyt ten jest wynikiem czołowego miejsca szkolnictwa kieleckiego w kraju. Z. Zieliński życzył naszym pedagogom sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym.

Tworzenie partii Mao

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z PEKINU)

Choć w prasie już bez mała codziennie wspomina się o zapowiedzianym IX Zjeździe KPChin, termin jego zwołania publicznie wciąż nie jest znany. Według niektórych pogłosek miałby odbyć się w marcu. W każdym razie w stolicy ChRL ocenia się, że bardziej wchodzą w grę tygodnie niż miesiące, choć przypuszczenia te nie opierają się na zbyt twardym gruncie. Jednak za takimi hipotezami przemawiają inne jeszcze pogłoski — o wyznaczeniu delegatów, przy czym wymienia się nawet ich liczbę: około 5 tysięcy (dla przypomnienia: liczbę członków KPCh w 1966 roku szacowano na prawie 18 mln). Delegaci mieli być wyznaczeni na prowincjonalnych i wojskowych konferencjach; w pierwszych brali udział członkowie KPCh, będący zarazem członkami komitetów rewolucyjnych prowincji, dystryktów, powiatów i miast. Zwraca także uwagę, że w Pekinie przeprowadzono ostatnio sporo tzw. kursów studiowania idei Mao Tse-tunga dla działaczy z terenu. Zazwyczaj nasilenie takich kursów będących w rzeczywistości konferencjami, na których omawiane są najnowsze wytyczne władz centralnych, zbiegało się z podejmowaniem nowych kroków i kampanii politycznych. Logiczne jest, że przygotowania do Zjazdu wymagają również takich narad.

Najmniej jawna jest sytuacja w podstawowych organizacjach partyjnych. Brak na razie potwierdzonych danych o tym, jak tam przebiegają przygotowania do Zjazdu. Jak wynika z prasy i radia, trwa natomiast szeroka akcja czystki szeregów partyjnych. Objęci są nią komuniści, którzy aktywnie działali przeciw „rewolucji kulturalnej" lub obecnie sprzeciwiają się jej, albo też czynnie jej nie popierają.

Wiadomo również, że nie nastąpiła jeszcze pełna organizacyjna odbudowa KPCh. Przede wszystkim nie przywrócono zlikwidowanych w pierwszej fazie „rewolucji kulturalnej" instancji partyjnych, choć — jak się wydaje — częściowo ich funkcje sprawują członkowie KPCh, znajdujący się w składzie „komitetów rewolucyjnych" różnych szczebli.

Według dostępnych informacji w okresie przedzjazdowym dość szeroko omawiane były — lub są — dwa dokumenty: sprawozdanie specjalnej grupy, badającej „sprawę Liu Szao-tsi" oraz projekt nowego statutu KPCh.

ODEJŚCIE OD MARKSIZMU - LENINIZMU

Projekt ten — również przyjęty na XII Plenum — formułuje nowe zasady polityczne i organizacyjne KPCh. Dotychczas obowiązujący statut, uchwalony na ostatnim VIII Zjeździe, w 1956 r., nakreślał dokładnie drogi budownictwa socjalistycznego w Chinach i jego cele — polepszanie warunków życia społeczeństwa przez planowy rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej.

Projekt nowego statutu zmienia nie tylko cele partii, ale i jej charakter. Z dokumentu tego wynika, że KPCh nastawia się na permanentną rewolucję. Komunizm zadeklarowano jako cel ostateczny, ale jest to perspektywa daleka, nieuchwytna. Projekt w części politycznej skrzętnie pomija jakiekolwiek sformułowania, które by zapowiadały poprawę materialnych warunków życia społeczeństwa. Odnosi się wrażenie, że autorzy tego tekstu traktują rewolucję i władzę ludową jako cel sam w sobie.

Zgodnie ze statutem z 1956 roku KPCh była partią typu leninowskiego, kierującą się w swej działalności nauką marksizmu - leninizmu. Projekt nowego statutu odchodzi od tych zasad i narzuca partii nową podstawę polityczno-ideologiczną — „marksizm-leninizm-idee Mao Tse-tunga". Z dalszych fragmentów dokumentu wynika, że to nowe pojęcie obejmuje wyłącznie „idee Mao Tse-tunga" jako „wyższy etap" marksizmu-leninizmu.

Osoba Mao Tse-tunga zajmuje szczególne miejsce w projekcie statutu, co zresztą w świetle dotychczasowej propagandy „rewolucji kulturalnej" nie budzi zdziwienia. Osoba Mao nie stanowi jednak tylko symbolu określonych poglądów. Jest również częścią organizacji partii. Projekt stawia Mao Tse-tunga ponad partią i z góry przesądza jego osobiste kierownictwo. Równocześnie dokument ten legalizuje wysuniętą w trakcie „rewolucji kulturalnej" sukcesję po Mao, wymieniając z nazwiska jego następcę — wiceprzewodniczącego KC, wicepremiera i ministra obrony, Lin Piao.

W ten sposób, tak pod względem ideologiczno-politycznym jak i w zakresie organizacji kierownictwa, autorzy projektu statutu tworzą w gruncie rzeczy nową partię — partię Mao Tse-tunga. Zresztą, nawiązując do walki rewolucyjnej narodu chińskiego, projekt utożsamia ją z działalnością Mao Tse-tunga. A Lin Piao kreowany został na następcę, ponieważ, jak stwierdza dokument, „najwierniej wiernie i najbardziej zdecydowanie realizuje i broni linii rewolucji proletariackiej towarzysza Mao Tse-tunga".

To wyraźne i programowe odejście od leninowskich norm życia wewnątrzpartyjnego uwidacznia się też w rozdziałach, omawiających zasady organizacyjne partii. Mianowicie, choć dokument deklaruje, że „instancje kierownicze wszystkich szczebli wyłaniane są drogą demokratycznych konsultacji i wyborów", w punktach szczegółowych słowo „wybory" jest już pominięte i mówi się tylko o „wyłanianiu" KC, Biura Politycznego czy innych władz.

OSOBLIWY INTERNACJONALIZM

Wstępny rozdział polityczny stwierdza, że KPCh kieruje się zasadami internacjonalizmu proletariackiego. Ale zaraz w następnym zdaniu wyjaśnia się, jak przywódcy „rewolucji kulturalnej" rozumieją internacjonalizm. Mianowicie, ograniczą się więzy międzynarodowe do działających w różnych krajach grup i grupek, które podzielają poglądy obecnych przywódców chińskich i popierają aspiracje Pekinu do hegemonii w międzynarodowym ruchu komunistycznym i do podporządkowania tego ruchu grupie Mao Tse-tunga. Z drugiej strony projekt statutu „legalizuje" hasła „rewolucji kulturalnej", nawołujące do walki przeciw krajom socjalistycznym oraz partiom komunistycznym i robotniczym.

W części organizacyjnej projektu statutu nakreślono zasady, na jakich ma opierać się nowa partia. Potraktowane są one nieprecyzyjnie i często ogólnikowo, co stwarza wielorakie możliwości ich interpretacji. Np. stwierdza się, że „ogólnokrajowy zjazd partii w normalnej sytuacji zwoływany jest raz na pięć lat", ale „w szczególnej sytuacji może być zwołany przed lub po tym terminie". Przypomnijmy przy okazji, że ostatni zjazd miał miejsce przed prawie 13 laty.

Projekt statutu nie określa też ram organizacyjnych i zakresu działania instancji partyjnych — poza władzami centralnymi oraz władzami organizacji podstawowych (zresztą też w o wiele uboższy sposób, niż w dotychczasowym statucie).

Ten brak precyzji może wynikać z braku pewnych ustaleń, ale również może mieć charakter programowy, co zgodne jest z duchem Mao, jaki ma dominować w Komunistycznej Partii Chin.

Zygmunt Słomkowski

OJCU I RODZEŃSTWU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Córki i Siostry

KAZIMIERY BOJARSKIEJ

składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i załoga Chłodni Składowej w Dwikozach

581-k

Ob. KAZIMIERZOWI SŁOWIŃSKIEMU głównemu księgowemu Kieleckiego Przedsiębiorstwa Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" Kielce, serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy „CPN" Kielce

587-k

Dnia 13 lutego 1969 r. zmarł
Kol. BOLESŁAW ŁOZIŃSKI
długoletni pracownik Biura Zbytu Drewna w Kielcach.
W Zmarłym straciliśmy nieodżałowanego pracownika i najlepszego przyjaciela.
Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz wszyscy pracownicy

584-k

Klub Miłośników Muzyki

Kto, co i gdzie?

Marcowy luty przewiduje, są wizyty gości ze słonecznych krajów: skrzypaczki Iris Vernovej z Meksyku, pianistki z Wenezueli Ewy Mai Zuk, pianistów — Oscara Gacitui z Chile i Ikuko Ejo z Japonii oraz pianistki z Cejlonu Malinee Peris, co dla kielczan jest szczególnie interesujące, gdyż artystkę tę usłyszymy także w naszym mieście. Z artystów polskich występujących obecnie za granicą wymienić należy przede wszystkim skrzypka Konstantego Kulkę, który zakończywszy tournee po NRD, udaje się do Belgii aby wziąć udział w koncercie „Jeneusse Musicale”. W Houston (USA) w operze Verdiego „Don Carlos” śpiewa bas Andrzej Saciuk, w St. Paul i N. Yorku w „Pasji św. Łukasza” — baryton Andrzej Hiolski. Tenor Wiesław Ochman po sukcesach w operach w Hamburgu i Frankfurcie wybiera się do Włoch, na nagrania dla rozgłośni RIA. We Włoszech przebywa również Czesław Niemen z zespołem „Akwarele” — w sprawie nagrań w wytwórni płyt „Columbia”.

KONKURS ŚPIEWACZY IM. MONIUSZKI

Do lipca jeszcze daleko ale już rozpoczęły się przygotowania do VI Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego dla uczczenia 150 rocznicy urodzin St. Moniuszki. Konkurs odbędzie się we Wrocławiu i Wrocławiu. Zgłoszenia (od kobiet do lat 30 i mężczyzn do lat 32, artystów zawodowych lub studentów szkół muzycznych), przyjmuje do 30 kwietnia br. Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne, Wrocław, ul. Świdnicka 38. Dla laureatów czterech pierwszych nagród przewidziano sumy: 15, 10, 8 i 5 tys. zł.

ECHA MIDEM-69

Wielki sukces polskich zespołów „No To Co” i „Czerwone Gitary” na MIDEM-69 (największe w Europie, trzecie z kolei międzynarodowe targi wydawców muzycznych, wytwórni płytowych i agencji impresaryjnych) w Cannes (Francja), otworzyły polskiej piosence szerokie wrota na międzynarodowy rynek. W targach wzięło udział 25 krajów, z których większość zakupiła nagrania, bądź zaprosiła polskie zespoły do siebie na występy. Szczególnie „No To Co” określono mianem zespołu rewelacyjnego.

PŁYTY „PRONITU”

Trzy bestsellery: „Krajobrazy”, „Wszystko mi mówi, że mnie ktoś pokochał” i „Nimfor” — ukazały się i natychmiast zniknęły z półek i wystaw sklepowych. Płyty te (Trubadurzy XL-0470, Skaldowie XL-0478 i No To Co XL-0483) zawierają najpopularniejsze przeboje, które choć niestety, nie wszystkie cieszą ucho, stanowić mogą ładne pozycje w taśmotece młodzieżowego kolekcjonera.

H. AŃSKA

Zespół „No To Co”. Od lewej: Piotr Janczerski, Jerzy Krzemiński, Jan Stefanek. W dolnym rzędzie: Jerzy Grunwald, Jerzy Rybiński, Bogdan Borkowski i Tadeusz Kaczocha.

Telegramy z ZSRR

Uczeni z Uzbekistanu zgłosili zapotrzebowanie na 1,5 kg... jadu żmij. Ponieważ były kłopoty z chwytaniem jadowitych osobników w trudno dostępnych partiach górskich, postanowiono założyć rodzaj „szkółki”, w której gady będą hodowane. Całe przedsięwzięcie ma — wbrew pozorom — bardzo niewinny cel. Jad jest bowiem potrzebny dla przemysłu farmaceutycznego...

* * *

...W górach półwyspu Kamczatka odkryto jezioro, po którym właściwie można się przespacerować, chociaż jest ono bardzo głębokie. Rzecz polega na tym, iż wydobywający się gaz nieustannie unosi ku powierzchni miliardy ziarenek piasku i kamyczków, które tworzą jak gdyby drugie dno, wytrzymujące ciężar ludzkiego ciała. Jest tylko szkopuł — woda jeziora jest zbyt gorąca na piesze eskapady...

* * *

...Lekarz radziecki Władimir Znamieński dokonał niebezpiecznego eksperymentu na własnej osobie. Pragnąc przyjść z pomocą ofiarom nie zbadanej jeszcze choroby tzw. dalekowschodniej febry szkarlatynopodobnej, zaraził się z własnej woli jej bakteriami. Próba została poprzedzona 12 tys. laboratoryjnych analiz. Eksperyment zakończył się pomyślnie. Nauka zyskała cenną wiedzę o jeszcze jednej groźnej chorobie. Rada Naukowa Wojskowej Akademii Medycznej postanowiła przyznać W. Znamieńskiemu doktorat nauk medycznych, z pominięciem stopnia kandydata...

* * *

...Przeszło 10 tys. sztucznych jezior i mórz powstało już na świecie. Ich łączna powierzchnia wynosi 6,5 mln km kw., a objętość — ok. 5 tys. km sześc. Największym pojemne jest morze Bratskie na Angarze, mieszczące 178 km sześć. wody...

* * *

...Górski kryształ, ważący 784 kg, powiększył zbiory mineralów uralskich Muzeum Geologicznego w Swierdłowsku. Uczeni przewidywali, iż w Kuarcowej żyle, w której odnaleziono niezwykły okaz, powinny się znajdować dalsze piękne kryształy. I rzeczywiście na głębokości 15 m odkryto jeszcze przeszło 10 okazów, których łączny ciężar przewyższa 9 ton (wiek znaleziska szacowany jest na ponad 200 mln lat)...

(NT PAP)

Ten prosiak ma przynieść ponoć szczęście każdemu kto go dotknie.

Pocztówka z Węgier

Karnawał po budapeszteńsku

Gdzież może być piękniejszy karnawał jak w Budapeszcie, stolicy kraju ognistego czardasza i dobrego wina.

Z powitalnym słowem dzień dobry, co po węgiersku brzmi nieco zawile — Jo napot kivanok, wychodzimy na ulicę miasta, które mimo, że liczy sobie prawie 2 tysiące lat jest wiecznie młode i barwne. Zwłaszcza w pierwszych dniach karnawału niepowtarzalny urok i nastrój stwarzają barwne uliczne straganiy z karnawałowymi akcesoriami — balonikami, maseczkami, parasolkami i wszelkiej wielkości trąbkami. W tych dniach nikt nie wraca w Budapeszcie do domu bez trąbki i butelki wina. Nawet szampana kupuje się tu w karnawale wprost na ulicy, w zaimprowizowanych stoiskach.

Wystawy budapeszteńskich sklepów są naprawdę wspaniałe i barwne. W swej pomysłowej formie nie gubią jednak podstawowego celu — handlowej informacji. Z pięknie pakowanymi sprawunkami opuszczają klienci duże domy towarowe i mniejsze sklepy.

Ale jak wszędzie i tu pada nieraz pytanie: co zrobić z tak pięknie rozpoczętym dniem? Znajomi umawiają się telefonicznie do jednego z istniejących tu 18 lokali lub po prostu na kawę lub wino do kawiarni i restauracji, z których wiele ma międzynarodową czy gwiazdkową kategorię. I oto w jednej z nich—restauracji „Gundel” trwa właśnie karnawałowa zabawa — przy doskonałej orkiestrze, występie piosenkarek, suto zastawionych stołach. Zabawa choć bez mocniejszych trunków, a tylko przy winie — jest doskonała, przeplatana toastami, tańcami i chóralnym śpiewem. Atrakcją wytwornej zabawy jest w karnawale prezentacja prosiaka, który dotknięty, według węgierskiego obyczaju przynosi szczęście na cały rok.

Tekst i zdjęcia:
BRONISŁAW DUDA

I przy winie bawić można się wyśmienicie

Te same kolory — różne ich „znaczenie”

W siedmiu krajach świata przeprowadzono oryginalne badania, a mianowicie jakie kolory i w jaki sposób wpływają na... uczucia ludzkie. Ten świeży przegląd jest po części do zawdzięczenia jednemu z angielskich przedsiębiorstw eksportowych, które chciało swym klientom doradzić jak pakować mają swoje wyroby.

Okazuje się, że w Anglii kolor niebieski uważany jest za kolor męstwa i młodości. Dla Amerykanów jest natomiast wyrazem elegancji i nowoczesności.

Kolor czerwony oznacza wszędzie siłę i wywołuje podrażnienie. Jedynie w USA pokrzepia humor. Francuzi i Włosi kolor ten kojarzą z przepychem, a Szwedzi znowu z czystością i schludnością.

Kolor zielony wszędzie znamionuje kolor neutralny. Francuzi, Holendrzy i Szwedzi łączą go najczęściej z kosmetykami, Amerykanie z wyrobami cukierniczymi, a Szwajcarzy znowu ze środkami do mycia.

Kolor żółty oznacza młodość, ale także słabość i wesołość. We Włoszech i Francji oznacza także nieczystość. W Holandii natomiast lenistwo. (sk)

Odkrycia w królestwie lodów

Okazuje się, że morza antarktyczne nie są uboższe pod względem różnorodności świata roślinnego i zwierzęcego od przestrzeni wodnych w strefie tropików. Przekonała się o tym grupa biologów leningradzkich, która opuściła się 150 razy pod wodę lodowymi przeręblami w pobliżu wybrzeży szóstego kontynentu osiągając czasami głębokość 50 metrów. Na dnie oceanu odkryto świat zwierzęcy, z którego istnienia wiedziano dotychczas bardzo mało. Uczestnicy ekspedycji utrwalili na zdjęciach podwodne dżungle. Jedno z opublikowanych zdjęć przedstawia podmorskie jeże, rozgwiazdy itp.

Nie udało się jednak sfotografować antarktycznych ryb. Badacze stwierdzają, że ryby te nie są zbyt duże, mają kolor szary z odcieniem zielonkawym. Uczonym udało się ustalić zasadę „zasiedlenia” lodowatych wód południowopolarnych. Okazało się, że górne „piętra” — warstwa lodowa — pokrytym są niezamieszkałe. Tam, gdzie przebiega granica lodu i wody, często osiedlają się morskie raczki i formy wodorosty. W wodzie, a w szczególności na dnie, wodorosty sięgają 50 m długości. Między nimi kręci się pełno ryb, raków, rozgwiazd, pająków.

Kilka tysięcy okazów przedstawicieli podwodnego królestwa Antarktydy przewieziono do Leningradu dla badań naukowych.

(NT PAP)

«Biblia» gen. de Gaulle'a

Za przykładem „czerwonej biblii Mao” paryski autor tekstów kabaretowych Robert Rocca opublikował „biblię generała”, składającą się z cytatów de Gaulle'a pochodzących z czterech dziesięcioleci.

Oto niektóre z nich:

„Moja musja zbliża się do końca. Francja może znowu potrzebuje prawdziwego wzoru. Wzór ten trzeba jej pozostawić. Jeanne d'Arc nie byłaby już Jeanną d'Arc, gdyby wyszła za mąż” (1944).

* * *

„De Gaulle nie potrzebuje programu. Ma nazwisko” (1948).

* * *

„Francuzi są cielętami. Cała Francja jest państwem cieląt” (bez daty).

* * *

„Wierzę, że naród francuski jest godny Francji” (1961).

* * *

„Wielu twierdzi: Ach, de Gaulle mówi o wielkości Francji. Tak, to jest prawda, Francja tego potrzebuje” (1964).

* * *

„Pozwólcie, abym się odmłodził tym, że wraz z wami zaśpiewam jeszcze jedną Marsyliankę”. (1960)

* * *

„Mam wokół siebie zbyt dużo eunuchów”. (bez daty).

* * *

„Pigułka jest tu dla przyjemności” (1967 r. w czasie debaty nad zezwoleniem stosowania pigułek przeciw ciąży).

* * *

„Niemcom powiedziałem: Jesteście wielkim narodem. Jednak to nie jest prawda. Gdyby Niemcy byli rzeczywiście wielkim narodem, wówczas by się mi w tym gromadnie sprzeciwili. (1962 r. po podróży do NRF).

* * *

„Nie czuję się źle. Jednak uspokójcie się, i ja jednego dnia umrę”. (1965 r. do dziennikarzy, którzy w czasie konferencji prasowej pytali, jak się wiedzie generałowi).

Stypendia Fundacji Kościuszkowskiej

Fundacja Kościuszkowska wychodząc z założenia, że „Ameryka stoi w obliczu wielkiego braku specjalistów z działu nauki o Polsce”, ustanowiła nie tylko dla Amerykanów polskiego pochodzenia stypendium do wysokości 1500 dolarów rocznie. Warunkiem przyznania stypendium jest podjęcie badań nad polskimi lub polsko-amerykańskimi problemami. A ponadto, jeśli badania będą wymagały wyjazdu do Polski, Fundacja deklaruje pokrycie kosztów jednego roku akademickiego. Wreszcie jeśli praca doktorska okaże się rzeczywiście wyjątkowo wartościowa, Fundacja będzie starać się by zapewnić wydanie jej drukiem...

Fundacja Kościuszkowska ma nadzieję, że dzięki temu zmniejszy się brak specjalistów w instytutach rządowych i naukowych oraz przysporzy Polonii i Polsce wielu przyjaciół. (Interpress)

Najsłynniejszy zegarmistrz Szwajcarii rodem z Kielecczyzny

Historię, o której pisaliśmy przed laty przypomniał ostatnio „Express Wieczorny”. Oto jedną z najsłynniejszych szwajcarskich firm zegarmistrzowskich wyrabiającą do dziś znakomite zegarki, jest firma nosząca nazwę „Patek-Philippe”. Jej założycielem był Polak, Antoni Patek z Buska.

KIEDY Antoś Patek miał 13 lat, jego starszy brat Dominik — aptekarz z Buska, postanowił posłać chłopca do szkół. Małe osada, jaką było wówczas Busko, nie miała szkoły średniej i pan Dominik przeniósł się do Jędrzejowa.

Były to czasy poprzedzające Powstanie Listopadowe. Młodzież w całej Polsce sposobiła się do walki zbrojnej z zaborcą. Wieczory upływały na dyskusjach i politykowaniu. Antoś Patek, uczeń szkoły klasztornej cystersów w Jędrzejowie stał się jednym z najzagorzalszych spiskowców.

Kiedy do Jędrzejowa doszły pierwsze echa nocy listopadowej, Antoni Patek wraz z kilkoma rówieśnikami, w tajemnicy przed bratem, zaciągnął się w szeregi powstańców. Walczył w piechocie pod Grochowem, Wawrem i Ostrołęką. Był ranny podczas odwrotu za Wisłę.

Po upadku powstania, przedostał się, w chłopskim przebraniu, do Jędrzejowa i przez kilka tygodni ukrywał się w aptecznej piwnicy, która kiedyś służyła mu za miejsce konspiracyjnych spotkań z kolegami. W obawie przed aresztowaniem musiał jednak uciekać z kraju i wyemigrował do Szwajcarii.

W roku 1839 powstała w Genewie niewielka firma zegarmistrzowska, która, dzięki znakomitym wyrobom zyskiwała coraz szersze uznanie i coraz liczniejszą klientelę. Firma ta nie używała początkowo żadnego szyldu. Dopiero w roku 1854 nad wejściem ukazał się wielki szyld z nazwiskami Antoniego Patka — założyciela firmy oraz Adriana Philippe — wynalazcy nowego systemu nakręcania zegarków.

Zegarki „Patek - Philippe” wykonywane w niewielkich ilościach, wyłącznie ręcznie, zaopatrzone najczęściej w koperty ze złota lub platyny uznane zostały za najlepsze w świecie. Ich cena w granicach 500—5000 dolarów sprawiła, że klientami firmy „Patek-Philippe” stali się wyłącznie ludzie bardzo bogaci.

Tak to Antoni Patek z Jędrzejowa, uczeń szkoły cystersów i uczestnik Powstania Listopadowego, stał się założycielem firmy, której sława nie przemija do dziś.

HUMOR

Anglia: Po raz pierwszy ci wstrętni Millerowie nie skorzystają z zaproszenia. „Punch”

na łamach prasy światowej

Chiński dyplomata Liao Ho-szu, który najpierw oddał się do dyspozycji władz holenderskich (donosiliśmy o tym 3 tygodnie temu w tejże rubryce), przebywa już w USA, gdzie poprosił o azyl. Przebywa w „strzeżonym miejscu” i jest przesłuchiwany przez CIA, bowiem uważa się, że Liao może być najważniejszym Chińczykiem, jaki zbiegł na Zachód od chwili zwycięstwa rewolucji chińskiej w 1949 r.

Z „Zenminżipao” dowiadujemy się o wielkiej kampanii oszczędzania węgla w Chinach. Z Szenjangu rzucono hasło do kolejarzy całego kraju: „Prowadzić pociąg dla rewolucji, oszczędzać węgiel dla rewolucji”. Za przykład stawiana jest pewna kompania wojska w prowincji Szensi, która przerobiła paleniska do gotowania jadła. Po sześćdziesięciu ośmiu doświadczeniach skrócono czas gotowania posiłków z półtorej godziny do czterdziestu minut, przy czym dzięki tym usprawnieniom węgiel zużywany dotychczas w ciągu roku wystarczy na dziesięć lat. Oszczędzania najmniejszych kawałków węgla uczy się też dzieci w szkołach. Wydaje się więc, że mimo wszelkich meldunków o przedterminowym wykonaniu planów wzrostu produkcji, ulepszeniach technicznych i oddaniu do eksploatacji nowych kopalń, węgiel jest nadal słabym punktem gospodarki chińskiej.

Radziecki historyk R. Bołotin w teoretycznym i politycznym organie KC KPZR „Kommunist” pisze: „Nie pozostało kamienia na kamieniu z nieodpowiedzialnych twierdzeń o braku kompetencji wojskowych Stalina, o jego kierowaniu wojną na odległość. Nie pozostało nic z wszystkich innych informacji tego samego typu, jakie rozpowszechniali fałszerze historii za granicą”. Cytując opinie generałów frontowych i sztabowych Bołotin stwierdza: „J. W. Stalin, jeśli uwzględnić całą złożoność i sprzeczności jego charakteru, prezentuje się jako wybitny dowódca wojskowy”.

Pisząc o wydaleniu z CSRS dziennikarzy zachodnich „Rude Pravo” przypomina, że S. Zelman, G. Kunc, A. Debos i L. R. Appleton przebywali z wizami turystów, kręcąc filmy. W Wiedniu wynajęli samochód, którego kierowca (obywatel austriacki) wywoził gotowe filmy bez wiedzy organów czechosłowackich i „Telexportu” na lotnisko wiedeńskie, skąd przesyłano je do Paryża. Kiedy nakazano mu opuścić CSRS przez punkt graniczny w Czeskich Valenicach (granica czechosłowacko-austriacka), pojechał na przejście graniczne z NRF w Rozvadowie, gdzie przy rewizji znaleziono u niego jeszcze 11 taśm, które chciał nielegalnie przekazać umówionym osobom.

Oto, co pisze „Vecerni Praha” o zdeklasowanych mętach żerujących na głębokich uczuciach uczciwych ludzi, w okolicach pomnika Vaclava: „...władze bezpieczeństwa przeprowadziły akcję, w wyniku której ujawniono szajkę, mającą siedzibę w wozie cyrkowym w tzw. Sadach Vrchlickiego. Usadowił się tu sztab tzw. jednostki bojowników o wolność, który nawet wydawał trzy rodzaje legitymacji: dla szeregowych członków oraz dla niższych i wyższych funkcjonariuszy. „Funkcjonariuszami” byli ludzie, z których wielu ukończyło najwyżej 6 klas szkoły i było wielokrotnie karanych za różne przestępstwa. Wielu z nich przybyło spoza Pragi. Kiedy stwierdzili, że w stolicy przed pomnikiem Vaclava przebiegają uroczystości żałobne — skorzystali z okazji — zaczęli zbierać pieniądze i to w ilości niebagatelnej: 2 do 3 tysięcy koron. Dzielili je między siebie. Palili „amerykany”, ucztowali w restauracjach i hotelach, kupowali alkohol, jeździli taksówkami. W wozie cyrkowym mieli nie tylko „kancelarię”, ale dostępnie dom publiczny, w którym niekiedy zmieniało się aż 27 parek”.

Czasopisma w NRD piszą z uznaniem o istniejącym w ich kraju od 15 lat „Jugendweihe”. Chłopcy i dziewczęta składają ślubowanie, iż będą walczyć o lepsze wyniki w pracy, nauce i rozwijaniu kultury oraz pogłębiać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Wśród tych, którzy przeszli „Jugendweihe” (już ok. ćwierć miliona) jest wielu wybitnych nowatorów dających przykład, jak pomnażać siły i bogactwo kraju.

Przedstawiciel węgierskiego GUS-u, Janos Arval odpowiedział ostatnio na łamach „Nepszabadsag” na jedno z pytań, zgłoszonych do telewizji w czasie audycji „Forum”. Pytanie brzmiało: „Jaka jest stopa życiowa na Węgrzech w porównaniu z innymi krajami?” Oto odpowiedź: Urzędy statystyczne państw socjalistycznych opracowały bardzo dokładne dane, ilustrujące spożycie ludności swych krajów. Porównując te opracowania, trzeba wyciągnąć wniosek, że spożycie statystycznego mieszkańca Węgier wynosi 85—90 procent spożycia mieszkańca NRD. W stosunku do Czechosłowacji spożycie węgierskie jest niższe o 20 do 30 proc. Natomiast w stosunku do Bułgarii, Rumunii i Jugosławii o 20—30 proc. wyższe. Na Węgrzech spożycie, przypadające na statystycznego mieszkańca jest o 8 do 10 proc. wyższe, niż w Polsce i w Związku Radzieckim. Poziom spożycia na Węgrzech wynosi połowę spożycia ludności, w najbardziej rozwiniętych krajach europejskich (Anglia, NRF, Francja, Holandia, Belgia).

Kubańska prasa często pisze o spotkaniach Fidela Castro ze studentami. Jak wynika z publikacji, Fidela Castro, który często w późnych godzinach wieczornych odwiedza uniwersytet hawański, natychmiast otaczają studenci. Grupka szybko rośnie, powiększa się o studentów opuszczających ostatnie wykłady wieczorne, lub bibliotekę uniwersytecką. Spotkania te odbywają się w bezpośredniej atmosferze, studenci zadają liczne pytania. Rozmowa przeradza się w dłuższy monolog Fidela i kończy się zazwyczaj późno, nieraz nawet o drugiej w nocy. Zaobserwowano, że Fidel Castro najczęściej odwiedza uniwersytet w przededniu, lub po ważnych decyzjach politycznych.

SZWED

BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK ◆ BYWA I TAK

DOJRZAŁE KOBIETY RODZĄ BYSTRE DZIECI

Do takiego wniosku, opartego na doświadczeniach doszedł 65-letni profesor Dugald Baird z uniwersytetu w Aberdeen, który obserwował w swym mieście rozwój 15.000 dzieci w wieku lat siedmiu. Stwierdził on, że największe prawdopodobieństwo, iż narodzone dzieci będą w przyszłości bystre istnieje u kobiet w wieku 25 lat i przeciwnie najgorsze perspektywy w tej mierze wiążą się z narodzeniem piątego i następnych dzieci przez matki w wieku poniżej lat trzydziestu.

Dowodzą tego wyniki dokładnych badań, które wykazują że kobiety, które urodziły pięcioro lub więcej dzieci i nie przekroczyły 30 lat, bez względu na to z jakiej pochodzą warstwy społecznej, mają dzieci, których inteligencja jest poniżej przeciętnej.

SEN WAŻNIEJSZY ANIŻELI JEDZENIE I PICIE

Brytyjski uczony dr Christopher Evans oświadczył niedawno w Nowym Jorku, że sen jest dla zdrowia człowieka ważniejszy aniżeli jedzenie i picie. Evans określa sny jako „ludzkie przystosowanie się do nowego programu”. Evans, który pracuje jako psycholog eksperymentalny w brytyjskim laboratorium fizykalnym, w oddziale maszyn do liczenia, twierdzi, że mózg można porównać z maszyną elektronową, a sny są konieczne i prawidłowym przystosowaniem do nowej orientacji. W czasie ich trwania trzeba pozbyć się starych informacji i przystosować miejsce na nowe. Praktyczne sprawdzenie teorii rozpocznie się w jednym z nowojorskich szpitali.

PIGUŁKI ANTYKONCEPCYJNE DLA... MEW

Przed paroma tygodniami u wybrzeża Morza Północnego dokonano... spisu mew. Do pracy tej zgłosili się dobrowolnie pracownicy instytutu badawczego ptactwa z Wilhelmshaven. Udali się oni na tereny całego wybrzeża Morza Północnego, aby stwierdzić możliwie dokładnie, jaka tyje tu ilość mew. Badanie prowadzi się po to, aby zdecydować czy konieczna jest „kontrola urodzin” ponieważ w niektórych rejonach mewy tak się rozmnożyły, że w coraz większej liczbie napadają miasta i są niebezpieczne jako nosiciele pasożytów.

WSPÓŁCZESNY ROMEO

Strażacki wóz z dwudziestometrową drabiną kupił sobie w amerykańskim mieście Jefferson City pewien dwudziestoczteroletni młodzian. Na pytanie, co będzie robił z takim autem, a przede wszystkim z drabiną, odpowiedział, że w czasie odwiedzin swojej narzeczonej nie będzie musiał człapać po schodach na drugie piętro, ale dostanie się tam wygodnie przez okno.

JESZCZE JEDEN REKORD

Nowy światowy rekord, tym razem 11.000 uścisków rąk bez odpoczynku — ustanowił angielski student Lauling. Stał on na jednej z londyńskich ulic od rana do wieczora i ściskał rękę każdemu przechodzącemu. Pobił tym samym dotychczasowy rekord, który wynosił 11.242 uściski rąk.

ADOLF HITLER W CENIE

Najdroższą, własnoręcznie podpisaną fotografią polityka jest autograf Adolfa Hitlera (150 dolarów), drugą to zdjęcie Mussoliniego (85 dolarów), a trzecie miejsce dzielą Churchil i Eisenhower (75 dolarów). Cennik taki sporządził nowojorski sklepikarz autografów — Hamilton.

KAR.

Dowcip tygodnia

PRZESĄDNY

Nie, nie gram tego wieczoru — oświadcza aktor dyrektorowi — na sali jest trzynastu widzów.

Smutny koniec wyprawy do Indian

W Manaus, w głównym mieście Amazonii odbył się w grudniu pogrzeb dziewięciu członków wyprawy do amazońskich Indian. Wyprawa udała się do nich w celu pozyskania ich przyjaźni i przekonania, aby nie bronili i nie przeszkadzali w budowie autostrady przez dżunglę Amazonii.

Członkowie trzynastoosobowej wyprawy przesłali drogą radiową w dniu 30 października ub. roku wiadomość, że wymienili już z Indianami podarunki. Poszukiwania za ekipą rozpoczęto po 14 dniach. Przy pomocy helikopterów znaleziono ciała dziewięciu członków wyprawy. Ratownicy, którzy dotarli do miejsca tragedii znaleźli ofiary z rozbitymi głowami, a dwie kobiety znajdujące się w wyprawie zakłute zostały nożami. Przyczyną tragedii było prawdopodobnie podejrzenie Indian, że biali ludzie chcą zdobyć ich złoty.

Z wyprawy, której przewodził włoski ksiądz Gallieri uratował się tylko jeden człowiek. (Kas)

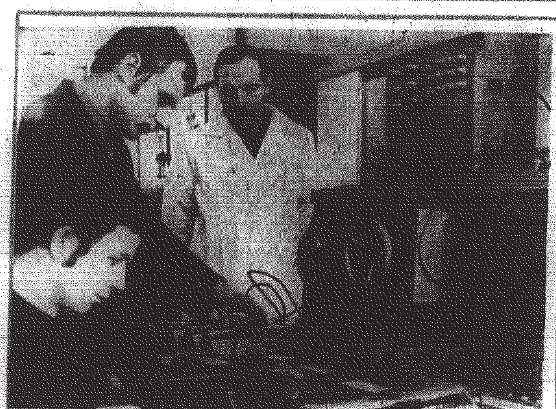

Wydział Elektryczny niedawno otwartej kielecko-radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej ma już całem własnych laboratoriów naukowych, wyposażonych w nowoczesną aparaturę wartości 10 mln zł. Wszystkie te urządzenia stanowią wszechstronne pomoce dydaktyczne dla 452 studentów Wydziału Elektrycznego.

Od stycznia br. w laboratoriach wydziału przeprowadzane są także ekspertyzy w ramach usług dla przemysłu.

Na zdjęciu: prac. naukowo-techniczny Tomasz Namara prowadzi ze studentami zajęcia w laboratorium napędów elektrycznych.

W kieleckiej WSI

Na zdjęciu: w laboratorium miernictwa elektrycznego studenci zapoznają się z aparaturą pomiarową.

Na zdjęciu: mgr Jadwiga Maśla zapoznaje studentów z zastosowaniem metod numerycznych do obliczeń na maszynie cyfrowej „Odra 1013".

CAF — Wawrzyniakiewicz

...Tego Watykan nie mógł lekceważyć

Kierownicze koła watykańskie od kilku miesięcy pochłonięte są kryzysem wewnątrzkościelnym, niepokojami wśród duchowieństwa i wiernych, wyrażanym załamaniem się dyscypliny i posłuszeństwa kleru, reformatorskimi wystąpieniami teologów. O tym mówi się głośno w Rzymie, pisze w prasie katolickiej i niekatolickiej, te sprawy rozważa się w przemówieniach papieża i dostojników kościelnych. To jest bezsprzecznie temat numer jeden w aktualnym życiu Kościoła.

Ale specjaliści dyplomacji i polityki watykańskiej nie dali się zasugerować coraz powszechniejszym obawom o kierunek rozwoju wydarzeń wewnątrz Kościoła. Nacechowana kompromisowością polityka wobec krajów świata socjalistycznego jest nadal urzeczywistniana. Wynika ona z przewartościowania postawy Kościoła wobec krajów socjalistycznych, które dokonuje się od kilku już lat. Chodzi o zarzucenie nierealistycznego, nie uwzględniającego rzeczywistości kursu Piusa XII i sił konserwatywnych, opartego na otwartej wrogości, obliczonego na krach systemu socjalistycznego. Rozwój wydarzeń w świecie, wzrost gospodarczej, moralno-politycznej i militarnej potęgi państw socjalistycznych obrócił wniwecz wszelkie tego rodzaju rachuby. Upieranie się przy nich graniczyłoby z maniactwem. Kościół zaś, jak wiadomo, nauczył się w swej historii uwzględniać prawa rzeczywistości ziemskiej.

Uwzględnia się także w Watykanie, że pozycja Kościoła w krajach socjalistycznych zależy od jego postawy wobec socjalistycznego systemu społecznego. Wrogość wobec niego, nieliczenie się z porządkiem prawnym, próby spełniania roli politycznej siły opozycyjnej — nie przyniosłyby Kościołowi nic dobrego. Ogromna większość społeczeństw w krajach socjalistycznych uznała socjalizm za swój ustrój, uznała i poparła swe kierownictwa polityczne, którymi są partie komunistyczne.

Można wyliczać wiele przejawów nowego watykańskiego kursu. Zapoczątkowały go rozmowy prowadzone od 1962 r. z rządem węgierskim, uwieńczone po dwóch latach podpisaniem pierwszego porozumienia socjalistycznego państwa z Watykanem. Potem przyszła seria rozmów dostojników watykańskich i osobiście papieża z przywódcami i działaczami państwowymi krajów socjalistycznych, jak chociażby z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Podgornym, radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Gromyką, premierem Jugosławii. W 1965 r. zawarto następne porozumienie z Jugosławią wraz z wymianą przedstawicielstw dyplomatycznych. Prowadzono jednocześnie rozmowy z Węgrami i Czechosłowacją.

23 stycznia br. Watykan i rząd Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosiły o osiągnięciu porozumienia co do mianowania nowych rządców diecezji na Węgrzech. Nowi biskupi mianowani przez papieża złożyli przysięgę na wierność Węgierskiej Republice Ludowej. Podpisanie porozumienia poprzedziły wizyty — na Węgrzech arcybiskupa Casaroli i w Watykanie szefa węgierskiego Urzędu do Spraw Kościoła.

Jak się wydaje z wypowiedzi prasy węgierskiej, możliwe są następne rozmowy dotyczące załatwienia sprawy kardynała Mindszentego, który od przeszło 12 lat przebywa w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie. Pesymiści sądzili, że o sprawę Mindszentego rozbiją się wszystkie poprzednie rokowania i że bez jej załatwienia nie będzie możliwe osiągnięcie poprzednich porozumień. Tak się nie stało. Ani rząd Węgier, ani Watykan nie uznały sprawy Mindszentego za przeszkodę w prowadzeniu rozmów.

W Budapeszcie kilka razy przebywał już kardynał Koenig, który rozmawiał z Mindszentym, ostatnio w pierwszych dniach lutego. Kardynał Mindszenty może skorzystać z przyjętego już w Kościele zwyczaju podawania się do dymisji po ukończeniu 75 lat życia. Jeśli tego nie uczynił, widocznie nie chce.

Rozmowy kardynała Koeniga z Mindszentym, który już parokrotnie nakłaniał go do wyjazdu do Rzymu, być może staną się przedostatnim etapem załatwienia sprawy kardynała Mindszentego.

Poprawa stosunków między Kościołem a Państwem na Węgrzech to nie tylko wynik nowego kursu Watykanu wobec krajów socjalistycznych. Politycy i dyplomaci watykańscy napotkali na Węgrzech dążenie hierarchii kościelnej do normalizacji stosunków z państwem. Od wielu już lat nie tylko, że nie przejawia ona jakiejkolwiek chęci działalności politycznej skierowanej przeciwko władzy ludowej, ale w wielu wystąpieniach, listach pasterskich dała dowód obywatelskiej patriotycznej postawy. I tego Watykan też nie mógł lekceważyć.

WŁODZIMIERZ WANAT

Remizy gnieżdżą się nad Wisłą

W sitowiach i wiklinach nad Wisłą odkryto gniazda rzadkich już w naszym kraju ptaków — remizów. Remizy są spokrewnione z sikorami i różnią się od nich tylko barwą upierzenia oraz metodą budowy gniazd.

Kunsztownością budowy gniazda remiz przewyższa wszystkie ptaki. Jego dom mieszkalny ma kształt spiczastego woreczka i jest okazem sztuki pracy murarskiej i tkackiej. Swoje gniazda ptaki zawieszają na cienkich gałązkach wikliny lub sitowia w niedostępnych miejscach. (kka)

Są butle — nie ma gazu!

Do sezonu turystycznego jest jeszcze sporo czasu, jednak już dzisiaj warto zastanowić się nad sprawnym zaopatrzeniem wszystkich turystów hołdujących wygodnemu sporządzaniu posiłków na kuchenkach gazowych.

Jak wiadomo wszyscy oni zaopatrują się w gaz w wydzielonych stacjach CPN, które dysponują urządzeniami do rozlewu ciekłego butanu. Okazuje się, że sytuacja jest paradoksalna, gdyż teoretycznie gaz jest, a praktycznie nie można z niego skorzystać, bowiem dostarczany jest przez centralę kielecką w butlach, które nie pasują do urządzeń rozdzielczych.

Oczywiście tracą na tym już teraz liczni użytkownicy, szczególnie osoby samotne, które gotują na takich właśnie turystycznych kuchenkach gazowych. Apelujemy więc do „dyspozytorów gazowych", aby pomyśleli o właściwej modernizacji urządzeń rozdzielczych, bądź wymianie butli. VMZ

Konflikty

PIECZĄTKA I REWOLWER

Rewolwer i pieczątka. Przedmioty te mają jedną wspólną cechę — można je użyć błyskawicznie. Tom Mix bohater filmowy z moich lat młodzieńczych pięknie strzelał i zawsze bez pudła. Chociaż, podejrzewam, że szybciej strzelał niż myślał. Niektórzy bohaterowie moich artykułów równie szybko stawiają podpisy i pieczątki pod pismami i bywa, że szybciej to robią niż myślą.

Te refleksje nasunęły mi się w związku z historią w Kieleckim Przedsiębiorstwie Transportowo - Sprzętowym Budownictwa, sławnym z osiągnięć ekonomicznych, cieszącym się uznaniem swych klientów. Wychodzę jednak z założenia, że zasługi ekonomiczne nie mogą być parawanem, za którym można sobie dowolnie strzelać z biodra... przepraszam — podpisywać ważne dokumenty.

Pracował tam przez parę lat magister inżynier, człowiek raczej młody, Politechnikę Krakowską skończył w 1957 r. Cały czas działał w swej specjalności jako główny mechanik przedsiębiorstwa. Pracował chyba nieźle jeżeli, obok swych normalnych obowiązków, wykonał plany stacji paliw w Starachowicach, centralnego ogrzewania w stacji obsługi w Kielcach, stacji diagnostycznej; społecznie zaś brał udział w różnych przeglądach, komisjach odbioru, opiniowaniu wynalazczości i racjonalizacji, a także wygłaszał prelekcje o bhp, bezpieczeństwie przeciwpożarowym...

Sylwetka bohatera pozytywnego zresztą, co muszę lojalnie stwierdzić, nie kwestionowana przez kierownictwo przedsiębiorstwa. W pierwszych dniach września ubiegłego roku naszego bohatera zaskoczono propozycją objęcia stanowiska zastępcy kierownika ekspozytury przedsiębiorstwa w Białogonie. Pismo w tej sprawie otrzymuje 9 września. Przeniesienie jest natychmiastowe. Odmawia. W tym samym więc jeszcze dniu otrzymuje pismo delegujące go do Białogonu, na stanowisko zastępcy kierownika. Również odmawia. A więc jeszcze jedno pismo z tą samą datą, w którym dyrektor kieruje swego głównego mechanika do Białogonu. Także odmawia.

Z papierkami, jak z kulami, gdy zaczną fruwać trudno je powstrzymać. 13 września jeszcze jedno pismo: „za niewykonanie polecenia służbowego z dnia 9 września zawieszam ob. w czynnościach służbowych głównego mechanika od 16. IX. 1968..."

Magister odwołuje się od tej decyzji do jej autora czyli do dyrektora naczelnego. Bez skutku. Odwołanie do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Budowlanych. Sekretarz związku pisze pismo do przedsiębiorstwa, że nie widzi podstaw do zawieszenia. Przedsiębiorstwo odpowiada elaboratem na temat destrukcyjnej roli związku, który zamiast popierać przedsiębiorstwo broni ludzi, odznaczających się brakiem dyscypliny. Zresztą dla lepszego zrozumienia stanowiska dyrekcji przytoczę niektóre fragmenty z pisma do okręgu związku:

„...Naprawdę nie rozumiemy o co tow. Kochańskiemu chodzi... A czy w kontekście niniejszej sprawy nie następuje rozbieżność między deklaracjami a praktyką? Czy możemy dopuścić do anarchii w zarządzaniu, tolerować niewykonywanie poleceń, zgodnych z przepisami i to przez członka Rady Zakładowej? Czy funkcja członka Rady Zakładowej może być puklerzem chroniącym przed niewykonywaniem funkcji zawodowych, a w dalszej konsekwencji — wprost do nierobóstwa... Czy Zarząd Okręgu zadał sobie trud w świetle potrzeb zakładu i przygotowania zawodowego ob. (...) oraz jego możliwości, by złagodzić zaistniały konflikt poprzez przekonanie ww., że przyjął złą i aspołeczną postawę? Nie, tego towarzysze nie uczynili i, sądzimy, robią wielką krzywdę nie tylko sprawie przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim samemu ob. (...), który przez to nie wychowuje się w duchu ofiarności społecznej i oddania sprawie socjalizmu, lecz informowany zza biurka, trawi czas na spory, jątrzy się, traci niepotrzebnie energię, która z powodzeniem mogłaby być zużytkowana na inne, wznioślejsze cele..."

Oto stanowisko kierownictwa przedsiębiorstwa, nie zmienione nawet po wypowiedzeniu się po stronie głównego mechanika Zarządu Głównego Zw. Zaw. Budowlanych.

Kierownictwo przedsiębiorstwa mówi o swym działaniu zgodnym z przepisami. Otóż myli się w tym miejscu i mylą się jego radcy prawni. Rozmawiałem na ten temat z prawnikami, a między innymi z naszym redakcyjnym prawnikiem otrzaskanym właśnie z tego rodzaju sprawami. Każda istotna zmiana umowy o pracę może być przeprowadzona na drodze obopólnego porozumienia stron, albo przez wypowiedzenie dotychczasowej umowy. Nie było ani porozumienia ani wypowiedzenia.

Nie na tym jednak kończy się aspekt sprawy, bowiem kierownictwo przedsiębiorstwa duży nacisk kładzie na postawę pracownika, jego zaangażowanie, dyscyplinę. W innych okolicznościach przyklasnąłbym dyrekcji. Należę do tych, których denerwuje i niepokoi zbyt konsumpcyjne nastawienie pewnej części młodych ludzi. Nie lubię, gdy ktoś wszystko chce przeliczać na brzęczącą monetę, a raczej na szeleszczące papierki. Państwo ludowe stworzyło doskonałe warunki do zdobywania zawodu, w tym do studiowania. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wybrańcy z cenzusem mają jakiś dług do spłacenia społeczeństwu, że można i należy od nich wymagać ofiarności w pracy.

Sądzę, że nasz bohater tę ofiarność wykazywał w ciągu paru lat swej pracy w przedsiębiorstwie. Nie zgodził się na przeniesienie do Białogonu. I w tym dyrekcja dopatruje się jego egoizmu, braku zrozumienia interesu zakładu. Usiłowano mi wytłumaczyć, że objęcie stanowiska zastępcy kierownika w Białogonie to dla głównego mechanika przedsiębiorstwa i awans, i zysk finansowy, i bardziej produktywna praca dla inżyniera, a przede wszystkim nieocenionej wprost doniosłości pomoc przedsiębiorstwu w trudnej sytuacji.

Zainteresowany nie odczuł tego jako awansu, finansowo zaś, jak mi obliczył, zyskał w sumie 80 zł miesięcznie. Interes przedsiębiorstwa? W Białogonie nie było zastępcy kierownika już od początku roku. Dlaczego właśnie głównego mechanika upatrzono na to stanowisko, czy nie wywiązywał się ze swoich obowiązków? Skądże znowu! Może z jego uczciwością coś nie tak? Ale oto opinia, którą mu wypisało przedsiębiorstwo w grudniu 1968 r.:

„Ww. jest zdolnym i dobrym organizatorem pracy... autorytet wśród załogi bardzo dobrego fachowca. Z powierzonych obowiązków wywiązywał się bardzo dobrze, jest sumienny, uczciwy i obowiązkowy, dużo pracował społecznie, inicjator czynów społecznych, które przyniosły przedsiębiorstwu poważne korzyści..."

Przecież to nie jest opinia na odczepne. W jego aktach znalazłem opinię z roku 1966 i też, że zdyscyplinowany, solidny, że „potrafi dociekać prawdy" w analizach problemów technicznych.

I w żaden sposób nie mogę zrozumieć dlaczego z tak przydatnym przedsiębiorstwu pracownikiem rozmawiano językiem przecież nieprzyjaznym, wrogim, ba, niechętnym. W czyim interesie leżało doprowadzenie konfliktu do tak ostrej formy jak zawieszenie? W czyim interesie leżało, że tego typu fachowiec obijał się właściwie przez trzy miesiące w przedsiębiorstwie, bo był zawieszony a jednocześnie zatrudniony? W czyim interesie odszedł z przedsiębiorstwa inżynier wyspecjalizowany już w transporcie samochodowym? Oczywiście, gdy tylko dowiedziano się w Kielcach o jego zatargu już miał moc propozycji. Jedną z nich wybrał i odszedł sam. Przedsiębiorstwo straciło fachowca, a ponoć przez kilka miesięcy nie mogło znaleźć, choć szukało.

Dyrektor ma prawo tak ustawiać kadry w przedsiębiorstwie jak sobie zamyśli, mając przecież na uwadze dobro zakładu. Jednocześnie jednak liczyć się winien z interesami swych pracowników, z ich odczuciami, trudnościami, pojmowaniem awansu i degradacji. Już nie wspominam o stronie prawnej wszelkich zmian kadrowych. Chodzi mi o trudną sztukę kierowania ludźmi.

Sądzę, że w opisanym wypadku dyrektor zbyt pochopnie sięgnął po pieczątkę, zbyt pospiesznie złożył swój podpis pod ważnym pismem.

JERZY GŁĘBOCKI

2 marca

Kielce–Rzeszów na ekranach TV

Już 2 marca br. na ekranach telewizorów będziemy mogli oglądać teleturniej Kielce — Rzeszów w ramach wielkich zmagań w imprezie „My 69". Jak wiadomo dotychczas odbyło się już kilka spotkań m. in. między Zieloną Górą i Białymstokiem, Bydgoszczą i Wrocławiem, Warszawą i Gdańskiem. W ten sposób odbędą się mecze wszystkich województw, a finał odbędzie się 22 lipca br. jako że turniej zorganizowany jest w ramach obchodu 25-lecia PRL.

Kielce wylosowały Rzeszów i przygotowują się do imprezy już od kilku tygodni. Turniej obejmuje wiele pojedynków w różnych dziedzinach. Poza quizem trzyosobowych drużyn, przewidziany jest konkurs garncarzy, współzawodnictwo kapel ludowych, zespołów muzycznych i solistów, projekcje filmów amatorskich o najciekawszym obiekcie turystycznym (Kielce reprezentować będzie film AKF o Muzeum Zegarów w Jędrzejowie), wywiad z najciekawszym mieszkańcem itp.

Aktualnie odbywają się eliminacje powiatowe, które wyłonią najlepszych piosenkarzy, zespoły quizowe i innych kandydatów do reprezentacji. W poniedziałek w sali Klubu „Wiedza" najlepsi z powiatów spotykają się na eliminacjach wojewódzkich, po których ustalona zostanie ostateczna reprezentacja Kielecczyzny na mecz z woj. rzeszowskim.

Organizatorzy liczą naturalnie na sukces naszej reprezentacji. Jeśli się powiedzie w spotkaniach półfinałowych spotkalibyśmy się z reprezentacją woj. gdańskiego, które kilka dni temu pokonało Warszawę i województwo.

„Iskra" ze znakiem „Q"

Jak nas poinformował zastępca głównego technologa kieleckiej „Iskry" — inż. Jerzy Pobocha — już w najbliższych tygodniach (w każdym razie w I kwartale br.) nasz przemysł motoryzacyjny otrzyma istotny element samochodowych instalacji elektrycznych. Będą to świece zapłonowe, produkowane w kieleckich Zakładach Precyzyjnych „Iskra" wg licencji angielskiej firmy Smith Industries Ltd. (Należy tu wyjaśnić, że wyroby tej firmy znane są pod symbolami firmowymi KLG i Lodge).

Do kieleckiej „Iskry" sprowadzono już 13 maszyn do montażu świec, których elementy będą importowane, w początkowym okresie uruchamiania produkcji licencyjnej. W zakładach dobiega końca budowa nowej hali oraz modernizuje się pomieszczenia dotychczasowe. Z przeszkolenia w firmie Smith Ind. wróciło już 11 pracowników „Iskry", a dalszych 15 sposobi się do wyjazdu do Anglii celem zdobycia doświadczeń przy produkcji świec KLG (Lodge).

Obecnie do „Iskry" sprowadzono z Wielkiej Brytanii 80.000 kompletów porcelanowych izolatorów i elektrod. Z elementów tych oraz wyprodukowanych na miejscu metalowych cokołów świec, wyprodukowane zostaną w pierwszej kolejności świece dla polskiego „fiata" — otrzymają one znak FE 65 P.

Warto dodać, że zakup licencji obejmuje docelową produkcję aż 46 typów świec o różnych ciepłotach, średnicach — w tym i świec żarowych do silników wysokoprężnych. Produkcja pierwszych 10 typów świec, w oparciu o całkowicie w kraju wytwarzane elementy, uruchomiona zostanie w roku 1970 i wtedy wstrzyma się wyrób świec dotychczasowych symboli, które nie cieszą się dobrą opinią.

O jakości świecy świadczy m. in. wskaźnik zmiany oporności elektrycznej w funkcji podwyższania temperatury. Krajowe świece zapłonowe legitymowały się wskaźnikiem sześciokrotnie niższym niż świece licencyjne, których produkcję uruchamiamy.

Świece produkowane w „Iskrze" w oparciu o licencję Smith Ind. swą niezawodność zawdzięczać będą m. in. niezwykle ścisłej kontroli technicznej — międzyoperacyjnej. W ramach licencji, w „Iskrze" zorganizowane ma być także przyzakładowe, nowoczesne laboratorium badawcze, w którym doskonalony będzie wyrób licencyjny; oczywiście wszelkie zmiany będą konsultowane z licencjodawcą.

Cieszyć się więc należy, że „zmora" kierowców: świece-knoty znikną z półek Motozbytu i pawilonów CPN. Nasze nowoczesne samochody licencyjne i motocykle „gazela" nie będą musiały wstydzić się krajowych świec zapłonowych.

Wacław Tabencki

Bilans katastrof lotniczych w 1967 roku

Międzynarodowa organizacja do spraw lotnictwa cywilnego, która jest specjalistyczną agencją ONZ opublikowała wiadomości z których wynika, iż w roku 1967 liczba katastrof lotniczych i ich ofiar była najniższa od czasów rozpoczęcia komunikacji lotniczej w skali międzynarodowej.

W roku 1967 doszło do 29 katastrof lotniczych, w których straciły życie 674 osoby. Są to dane zarejestrowane przez towarzystwa lotnicze 116 krajów i nie obejmują ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej.

Ze sprawozdania wynika także, że od roku 1960 systematycznie spada liczba śmiertelnych wypadków lotniczych, przeciętnie o 15 proc. rocznie. Przedsiębiorstwa lotnicze zastanawiają się jednak co będzie po roku 1970, kiedy na linie lotnicze wprowadzone zostaną szybsze i większe samoloty, a każda awaria pociągnie za sobą wyższą liczbę ofiar.

Federalne biuro lotnictwa cywilnego USA opublikowało dane, z których wynika, że od roku 1927 zginęło w USA w katastrofach lotniczych 38.000 pasażerów. Dziennik „New York Times" zwraca uwagę, że liczba ta jest mała w porównaniu z liczbą ofiar wypadków samochodowych, które pochłonęły w tym samym czasie 1.476.812 istot ludzkich. (sk.)

FOTO—nowinki

Czteroletni hokeista

Maskotka szwedzkiej drużyny hokejowej z Frundsbergu, 4-letni Tony Pettersson, syn jednego z zawodników marzy o karierze swego ojca i dwa razy w tygodniu przychodzi z nim na trening. Na zdjęciu: K. R. Petersson — senior i Tony.

CAF — Pressensbild

Tradycja i nowoczesność

Aby pogodzić zamiłowanie duńskich farmerów do pokrywania dachów słomianym poszyciem z wymogami bezpieczeństwa przeciwpożarowego, opracowano unikalną metodę impregnacji słomy, w wyniku której słoma nie pali się.

CAF — Nordfoto

Aula SGPiS

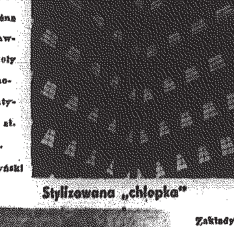

Ten symetryczny układ okien obejrzeć można w auli warszawskiej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — przy ul. Niepodległości.

CAF — Muszyński

Stylizowana „chłopka"

Zakłady Odzieżowe „DANE" ze Szczecina specjalizujące się w szyciu zaskomitych ubrań dla nastolatków przygotowały na wiosenne targi krajowe w Poznaniu specjalną kolekcję ludową, w której przeważały tzw. „chłopki", szyte z barwnych, kwiecistych kretonów. Na zdjęciu: stylizowana „chłopka" w odcieniu ciemnopomarańczowym, szamerowana głotem. Bluzka i halka z angielskiej koronki.

CAF — Witusz.

Twórca fundamentów nowoczesnej biologii

NA TROPIE METRYKI CZŁOWIEKA

Długa siwa broda, przenikliwe oczy głęboko osadzone pod krzaczastymi, nawisłymi brwiami, wypukłe, mocno sklepione czoło przechodzące w łysinę, staroświecki surdut i plastron, którego brzeżek wyłania się spod brody. To Darwin — taki, jakim go znamy z najbardziej rozpowszechnionego portretu, z ostatnich lat jego życia. Nie był urodziwy ten angielski uczony, który zrewolucjonizował nauki przyrodnicze, zdetronizował człowieka... i uszlachetnił, zdejmując go z piedestału najbardziej udanego boskiego tworu, a stawiając wśród przeogromnej rodziny przyrody żywej, jako pierwszego między równymi.

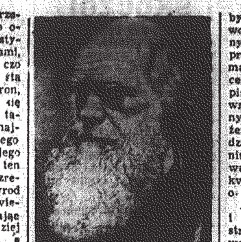

Karol Robert Darwin.

Nie był piękny również jako 22-letni młodzieniec, kiedy po ukończeniu studiów medycznych w Edynburgu i Cambridge wchodził na statek „Beagle" ze skromnym bagażem osobistym i mnóstwem książek. Był to rok 1831, „Beagle" udawał się w pięcioletnią badawczą podróż dookoła świata, a młody Darwin dzięki poparciu jednego ze swych profesorów wszedł w skład naukowej ekipy. Wytrwały, pracowity, spostrzegawczy młody medyk i przyrodnik-naturalista, jak się wtedy mawiało — gruntownie się przed tą podróżą przygotował, sam uzupełniał wiedzę uniwersytecką, która — jak póź niej się zwierzał — niewiele mu dała.

Ścierały się wówczas (pozwólmy sobie na uproszczenie sprawy) dwa poglądy na wyjaśnienie tej niesłychanej mnogości form, w których przejawia się przyroda ożywiona — i ta aktualnie istniejąca, i ta, która istniała niegdyś, jak świadczą wykopaliska. Jedna z teorii, teoria katastrof, uczonego francuskiego Georgesa Cuviera, głosiła, że świat żywy co pewien czas ginął wskutek jakichś żywiołowych kataklizmów, po czym życie powstawało na nowo już w innych formach, tak samo jednak niezmiennych, jak w poprzednich erach — aż do nowej katastrofy. Druga teoria, również Francuza, Jean Baptiste Lamarcka, tłumaczyła różnorodność i przemijanie form materii ożywionej powolnymi zmianami, jakim te formy ulegały z pokolenia na pokolenie wskutek zmienności warunków, w których żyły. Spór się toczył nie tylko wśród naukowców, konsekwencje bowiem uznania tej czy tamtej teorii sięgały znacznie dalej, w sfery filozofii... i polityki.

Teoria Cuviera (i poprzedników) prowadziła do logicznego wniosku, że po każdym kataklizmie dokonywał się nowy akt stworzenia świata — co z kolei potwierdzałoby istnienie woli nadprzyrodzonej, a więc Stwórcy. Teoria katastrof była zatem niezwykle użyteczna jako „naukowe uzasadnienie" tego, co w formie ksiąg objawionych stanowiło podstawę światopoglądu religijnego, idealistycznego. Natomiast to, co głosił Lamarck (i jego poprzednicy), mianowicie, że świat żywy wciąż się zmienia, dostosowując się do zmiennych warunków, prowadziło do podważenia autorytetu nie tylko ksiąg świętych, ale i autorytetu głosicieli prawd w tych księgach zawartych — a zatem w dalszej perspektywie do podważenia porządku społecznego, opartego na przymierzu „władców ciał" z „władcami dusz". W sporze więc na pozór tylko naukowym chodziło o coś więcej, znacznie więcej. Szkopuł tylko w tym, że i cuvierowska teoria katastrof, i Lamarcka teoria ewolucji nie miały dość przekonujących rzeczowych argumentów, by racje ugruntować po jednej czy drugiej stronie.

Darwin już przed podróżą przestudiował ten obfity materiał. Opływając na „Beagle" świat, zebrał ogromną ilość materiału naukowego, okazów, obserwacji, notatek. Badał, porównywał, wytyczał nowe zadania, znów zbierał fakty, kojarzył je, szukał prawdy. Już w pierwszych opracowaniach plonu podróży gdzieniegdzie świtały nieśmiało na razie hipotezy, że jednak raczej Lamarck, a nie Cuvier...

Ale dopiero po upływie 23 lat niezmordowanej pracy badawczej, w listopadzie 1859 roku, pięćdziesięcioletni już Darwin ogłosił dzieło, którym sobie wystawił pomnik w Panteonie ludzkiego poznania. Była to praca pt. „O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego", w której na podstawie obfitego materiału faktycznego zarówno ze świata zwierzęcego, jak i roślinnego, z przyrody dzikiej, jak i z hodowli roślin i zwierząt domowych — wykazał ciągłość i zmienność gatunków, mechanizm doboru naturalnego, selekcję form gorzej przystosowanych do warunków środowiska, do walki o byt. Można rzec, że pogrzebał Cuviera z kretesem. Ale za to wrogów sobie narobił co niemiara.

Rozgorzały polemiki między „katastrofistami", których popierał i pobudzał kler i sfery zachowawcze, a „ewolucjonistami", którym brodaty uczony (już się Darwin dochował modnej wówczas, obfitej i na pozór niepielęgnowanej ozdoby twarzy) dostarczył niezawodnej amunicji niepodważalnych argumentów. On sam zaś pracował dalej, badał systematycznie zjawiska zachodzące w przyrodzie żywej — i pisał, publikował wyniki i wnioski. Obserwował, porównywał, kojarzył swe spostrzeżenia — i o zmianach cech dziedzicznych gołębi, i zapylaniu storczykowatych przez owady, o różnych kształtach kwiatów tej samej rośliny, i o ruchach roślin pnących...

Ale już prawdziwą bombą i kijem w mrowisko „katastrofistów" było opublikowanie pracy Darwina pt. „O pochodzeniu człowieka i doborze płciowym", w którym 62-letni już autor ośmielił się wyrazić oparte na faktach przypuszczenie, że i człowiek, jak i człekopodobne małpy pochodzi być może, od jakiegoś wspólnego praprapraprzodka.

Wybuchła burza, no bo jak to? Człowiek, na obraz i podobieństwo boże stworzony, ma być krewniakiem, dajmy na to goryla? „Może to pan, panie Darwin, ale nie my!" — nie brakło i takich głosów z trybun i ambon, z gazet i książek, w powodzi pamfletów karykatur i paszkwili. Ale była to już epoka, w której głos racjonalizmu brzmiał pełniej i coraz pewniej, niż w poprzednich. To czasy Marksa i Engelsa, Komuny Paryskiej, bliski szczyt wieku pary i elektryczności — jeśli chodzi o byt człowieka, era powstawania naukowego socjalizmu — jeśli chodzi o ludzką świadomość.

Minęło sto lat. Darwin dziś jest chlubą ludzkości. Sto lat rozwoju nauk biologicznych potwierdziło słuszność głównych tez darwinizmu, poprowadziło wiedzę o wiele dalej. Znamy tajemnice dziedziczności, procesy przystosowania się i selekcji gatunków i wiele innych zadziwiających spraw życia — choć jeszcze nie wszystko. Darwin zwyciężył. Z małym tylko wyjątkiem.

W niektórych mianowicie stanach USA prawo zakazuje szerzenia nauk Darwina w szkołach. Parę lat temu sąd skazał za to pewną nauczycielkę. Dziwne to, chociaż bywają rzeczy dziwniejsze. W Anglii istnieje stowarzyszenie którego członkowie nie uznają kulistości Ziemi. Ziemia jest płaska — powiadają członkowie tego stowarzyszenia — kosmonauci i sputniki latają w kółko, a Kopernik, to szarlatan. Bo w pewnych szacownych księgach nie ma ani słowa o pochodzeniu gatunków czy kulistości Ziemi.

JAROSŁAW BOKLEWSKI

CENTRALA RYBNA
W KIELCACH

poleca zdrowe, smaczne tanie

RYBY MORSKIE

DORSZ patroszony
świeży, mrożony, w cenie 14 zł za 1 kg

FLĄDRA BAŁTYCKA
świeża mrożona, w cenie 10 zł za 1 kg.

SZPROT
świeży, mrożony, w cenie 7 zł za 1 kg.

Duże połowy zapewniają rytmiczność dostaw i sprzedaży Konsumenci! Żądajcie tych gatunków ryb morskich we wszystkich sklepach Centrali Rybnej, Woj. Spółdzielni Spożywców i Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

400-k

SAWA HOŁOWANIWSKI

TOPOLA na tamtym BRZEGU

Tłumaczyła: STANISŁAWA KUŹMIŃSKA

40

Oleh Iwanowicz zaczyna gestykulować, usiłując podpowiedzieć mu na migi, aby się nie spieszył, trzeba, mówi, lepiej trzymać się rękami, a nie miotać się i pchać na oślep. Amiradze nie rozumie jednak tych gestów, a być może, nie widzi nawet dobrze Charkewicza, gdyż w dole jest ciemno, a on wisi zwrócony twarzą do ściany. Wyrzuca w górę rękę, chwyta się trochę wyżej za linę i próbuje się podciągnąć, lecz palce obsuwają się po stalowych skrętach, które stały się raptem śliskie i lepkie, jakby je ktoś naumyślnie posmarował.

Charkewicz podbiega do Kowalczuka.

— Odciągaj dalej linę! — Chce zwiększyć odległość między liną i ścianą, aby Amiradze mógł się oprzeć nogami o ścianę.

Obaj zawisają na linie i naprężają ją jak strunę. I rzeczywiście, Amiradze domyśla się, o co Charkewiczowi chodzi, próbuje przebierać nogami po ścianie, odpychając się rękami od liny. Ale ręce zdążyły się już umazać i nie może się na nich utrzymać. Jeszcze moment i obsuwa się w dół jak cyrkowy akrobata po sznurze. U samego podnóża filara udaje mu się znowu uchwycić za linę i zatrzymać się.

Amiradze spuszcza się powoli na stok. Jest przerażony i wyczerpany, ledwie stoi na nogach.

— Jakimś paskudztwem wymazano — usprawiedliwia się.

— Co to za licho? Pokaż ręce — zwraca się do niego Charkewicz.

Amiradze ciężko oddycha. Dłoń cała we krwi. Krew sączy się przez tłustą warstwę jakiejś śmierdzącej mazi. Charkewicz wącha: towot.

— Widzicie, czym oni nas biją, sukinsyny? Towotem! — Nie wiadomo, czy Kowalczuk ironizuje, czy naprawdę jest przekonany, że Niemcy domyślili się i naumyślnie wymazali linę.

Weź czapkę od Amiradzego i spróbuj jeszcze raz — rozkazuje Charkewicz Kowalczukowi. — Doleziesz do towotu, wycieraj linę czapką i właź dalej.

— On też ma czapkę, niech swoją wyciera — odcina się niezadowolony Amiradze.

— Z gołą głową na górze przeziębi się — rzuca ostro Charkewicz. Najchętniej zdjąłby swoją, ale jakoś śmiesznie posługiwać się na wojnie sukiennym kaszkietem.

Kowalczuk zrzuca płaszcz i zdejmuje Amiradzemu czapkę z głowy. Amiradze jeszcze nie zupełnie przyszedł do siebie, dyszy, jakby pokonał daleki dystans w maratońskim biegu.

41

— Tylko linę naciągajcie mocniej — mówi Kowalczuk. — No, jak tam, Sandro, odsapnąłeś?

Amiradze milcząc wstaje, odchodzi od ściany, pod którą odpoczywał i bierze się za linę. Biedaczysko, taki zmęczony, że i pożytku z niego niewiele. Obaj z Charkewiczem uwieszają się na stalowej strunie i z całej siły odciągają ją dalej. Kowalczuk włazi jak mucha — nogami opiera się o ścianę. Ale im wyżej, tym, jak widać, trudniej, gdyż przestrzeń między liną i ścianą coraz się zmniejsza i korpulentnemu Kowalczukowi ciasno. Musi przejść na sposób Amiradzego — opleść linę nogami, jak akrobata cyrkowy.

Nareszcie Kowalczuk zatrzymuje się — trzeba wycierać towot. Odsapnął, wyciera linę i próbuje drapać się dalej.

Amiradze z lękiem obserwuje Kowalczuka.

— Poproszę w magazynie o nową czapkę dla ciebie, nie martw się — pociesza go Charkewicz.

— Kicham na czapkę. Na tamtym brzegu ściągnę z Niemca. Naraz lina zadrżała. Obaj zadzierają wysoko głowy i z całej siły trzymają. Kowalczuk powoli zsuwa się na dół. Ręce ma mocne, a jednak i on nie dał rady. W końcu Kowalczuk się zatrzymuje i zamiera, uczepiwszy się znowu za suche.

Charkewicz puszcza linę, odchodzi od ściany i spogląda w górę.

— Co tam? — woła i dla pewności podkreśla swoje pytanie gestem.

Kowalczuk wymachuje lewą ręką, jakby chciał powiedzieć — ślisko, odpocznę i zacznę od nowa.

— Złaź! — stanowczo podaje komendę Charkewicz.

Kowalczuk, jak widać, zrozumiał, ale się waha.

— Złaź, nic z tego nie wyjdzie!

— Jak to nie wyjdzie? — pyta Amiradze i Charkewicz czuje się jakoś nieswojo.

Toś ty taki: sam o mało nie spadł, a jeszcze zgrywa bohatera!

— Trzeba pomyśleć i znaleźć jakiś chytry sposób na towot — mówi Charkewicz, jakby usprawiedliwiając się przed Amiradze, i znów macha ręką na Kowalczuka: — Złaź!

Kowalczuk podporządkowuje się rozkazowi i powoli opuszcza się na stok.

— Tylko czapkę spaskudził — mamrocze Amiradze. — Cała w mazi. — Amiradze zamachnął się, aby cisnąć ją w dół.

Kowalczuk chwyta go za rękę.

— Dureń! W benzynie wypłuczesz i jakby krowa językiem zlizała!

42

Siadają we trzech pod ścianą, aby odpocząć. „W benzynie" — zastanawia się Charkewicz. Benzyna! Linę też można przecierać szmatą umoczoną w benzynie. Podciągnąć się, wytrzeć wymazane miejsce i towotu jakby nie było. Potem wdrapać się wyżej i znów wycierać...".

Na Chorticy zapala się reflektor. Teraz już promień sięga prawie aż do nich. Wszyscy trzej przyciskają się do ściany i — ani pary z ust: jakby światło reflektora miało nie tylko oczy, ale i uszy i mogło ich usłyszeć. Reflektor przebiega filary, jak klawisze ogromnego fortepianu.

Obmacuje już środek zapory, zbliżając się do strun basowych, do klawiszów, na których gra się lewą ręką. I rzeczywiście — bęknęło coś basem, a potem jeszcze raz i jeszcze raz. To Niemcy znów na oślep uderzyli w armaty. Wydawało się, że boją się zasnąć i dodają sobie ducha. Bęknęło trzy razy i trzy razy rozprysły się olbrzymie orzechy. Potem reflektor zgasł i basowy ton nagle się urwał. Coś posypało się w dół, jakby z wysokiej góry toczyła się lawina drobnych kamieni.

— Będziemy wracać! — podniósł się Charkewicz.

— To znaczy, z niczym? — w głosie Kowalczuka zabrzmiało rozczarowanie i wstyd.

— Z niczym i bez czapki — zgryźliwie wycedził przez zęby Amiradze.

— Sam ci ją wypiorę w benzynie, dziwaku.

Charkewicz czołgał się w dół po spadzistym stoku. Benzyna! Na świetny pomysł wpadł ten Kowalczuk: benzyna. I jak najwięcej gałganów, aby często je zmieniać. Wtedy wytrze się do sucha, na pewno.

Pomykali się na dół powoli jak konie po schodach. Okazuje się, że pod górę łatwiej, jak w dół.

— Jak tam twoja ręka, Amiradze?

— Zagoją się do wesela! — zażartował Kowalczuk i od razu zrozumiał, że to żart nie na miejscu. — Krwawią jeszcze? — zapytał ze współczuciem.

— Nie gadaj tyle, nie gadaj! — odburknął Amiradze.

Dalej było już łatwiej. Ześlizgali się z pochyłego stoku i idąc ostrożnie po betonowym grzmocie dotarli aż do otworu prowadzącego do ich schroniska, tam jeszcze nikt nie spał.

— A co, nie mówiłem, że drabinek nie starczy! — ironicznie zawołał Rud, widząc, te sznury, które zabrali ze sobą, Amiradze przydźwigał z powrotem. — No i trzeba się było wracać po nowe!

(c.d.n.)

Tygodniowy program TV

PONIEDZIAŁEK 17 LUTEGO

15.50 i 22.55 Politechnika TV — Fizyka „Ruch elektronów w próżni" (cz. I). 16.05 i 23.30 Politechnika TV — Fizyka „Ruch elektronów w próżni" (cz. II). 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla dzieci: „Zwierzyniec". 17.30 „Echo stadionu". 17.50 „Rozważania o wakacjach". 18.20 Kino Krótkich Filmów. 18.45 „Eureka". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr Telewizji: Juliusz Słowacki „Mazepa". 21.35 „Klaps" — magazyn aktualności filmowych. 22.05 „Wieczór pełen gwiazd" — filmowy program rozrywkowy. 22.35 Dziennik TV.

WTOREK 18 LUTEGO

9.15 „Cud w Mediolanie" — film fabularny prod. włoskiej. 10.55 Język polski dla klas V i VI „O miejsce wśród ludzi". 12.45 i 14.00 Przysposobienie rolnicze. 15.30 Politechnika TV — Matematyka „Wielomiany" (cz. I). 16.05 Politechnika TV — Matematyka „Wielomiany" (cz. II). 16.35 Dziennik TV. 16.45 „Znicz płonie nad Wołgą" — film dokumentalny. 17.00 „Telewizyjny Ekran Młodych". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Muzyka i sport" — program rozrywkowy. 20.50 „Jak zdobyć męża" — film fabularny USA. 22.25 Dziennik TV. 22.40 „Giełda piosenki".

ŚRODA 19 LUTEGO

9.55 Fizyka dla klas VIII „Opór elektryczny". 10.25 „Grymasy" — film fabularny prod. węgierskiej. 11.55 Chemia dla klas VII „Niemetale i ich tlenki". 15.00 Matematyka w szkole: „Translacje i obroty" (cz. I). 15.30 i 22.45 Politechnika TV — Matematyka „Postęp arytmetyczny". 16.05 i 23.20 Politechnika TV — Matematyka „Postęp geometryczny". 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów: „Zrób to sam". 17.00 „Dla młodych widzów: „Związek Zielonego Zeszytu". 17.30 „Z drugiej strony szklanego ekranu". 17.35 „Nowiny" — magazyn postępu rolniczego. 18.05 TV Kurier Warszawski. 18.20 „Artyści areny" — film rozrywkowy. 18.45 „Nawet Archimedes" — program z cyklu: „Klucz do M-3". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Grymasy" — film fabularny prod. węgierskiej. 21.15 „Światowid". 21.45 PKF. 21.55 „Salome" — polski film pantomimiczny. 22.25 Dziennik TV.

CZWARTEK 20 LUTEGO

9.10 „Wielka wojna narodowa" — film produkcji radz. 10.55 Język polski dla klas VII „Bolesław Prus". 11.55 Historia dla klas V „W Polsce Piastowskiej". 12.45 i 14.55 Mechanizacja rolnictwa. 15.30 i 22.35 Politechnika TV — Fizyka „Ruch prostoliniowy na płaszczyźnie" (cz. II). 16.05 i 23.10 Politechnika TV — Fizyka „Ruch krzywoliniowy na płaszczyźnie". 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem". 18.00 TV Kurier Białostocki. 18.15 „Warszawa Wschodnia" — reportaż. 18.45 „Przegląd muzyczny". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Nad Odrą i Bałtykiem". 20.35 Teatr Kobra — Stanisław Brejdygant „Testament". 21.45 Magazyn medyczny. 22.15 Dziennik TV.

PIĄTEK 21 LUTEGO

9.20 „Gdy drzewa były duże" — film fabularny prod. radzieckiej. 10.55 Wychowanie Obywatelskie dla klas VII „Jak pracują urządzenia miejskie". 11.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII „Rysunek techniczny". 15.00 Przysposobienie obronne dla klas licealnych. 15.30 i 22.50 Politechnika TV — Fizyka „Zasada bezwładności". 16.05 i 23.25 Politechnika TV — Fizyka „II i III zasada dynamiki". 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla dzieci: Kino „Ptyś". 17.00 Dla dzieci: „Pan Półka i spółka". 17.30 TV Kurier Mazowiecki. 17.35 „Nie tylko dla pań" 17.55 Kino Filmów Amatorskich. 18.20 Wszechnica TV: „Nasi uczeni". 18.50 Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Wysokich Tatrach (Czechosłowacja). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Trzy grosze" — program satyryczny. 21.20 „Poligon". 21.30 Poznański Teatr Telewizji: Zbigniew Szumowski „Dom". 21.50 „Dwie fabryki" — reportaż filmowy. 22.35 Dziennik TV.

SOBOTA 22 LUTEGO

9.35 „Ulica bezprawia" — film fab. prod. USA. 10.55 Nauka o człowieku dla klas VIII „Skóra". 15.05 Program tygodnia. 15.25 TV Kurs Rolniczy. 16.00 Z cyklu: „Wychowanie fizyczne naszych dzieci". 16.10 „Spotkania z przyrodą". 16.35 Dziennik TV. 16.45 Dla młodych widzów: „Dla każdego coś miłego". 17.30 „W przestworzach — czyli ciekawe opowieści lotników". 17.45 Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Wysokich Tatrach. 18.35 „Muzyka trwa". 19.00 Wieczorne rozmowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 „Ulica bezprawia" — film fab. prod. USA. 21.35 „Tele-Echo". 22.05 Dziennik TV. 22.20 Wiadomości sportowe. 22.35 „Małżeństwo doskonałe" — program rozrywkowy.

NIEDZIELA 23 LUTEGO

8.00 TV Kurs Rolniczy. 8.40 „Przypominamy, radzimy". 9.35 PKF. 9.55 Popularne melodie gra orkiestra dęta kopalni „Walenty Wawel". 9.25 „Pamiętne dni" — film dokumentalny prod. radz. 11.00 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Miast Targowych „Legia" Warszawa — „Ujpest" — Budapeszt. W przerwie ok. 11.45 — Dziennik TV. 12.45 „Przemiany". 13.15 Z cyklu „W starym kinie". 14.15 Teatrzyk dla przedszkolaków „Kacperek". 14.50 Z cyklu „Piórkiem i węglem". 15.15 „Le Corbusier" — program z cyklu: „Portrety". 15.15 „Bitwa o Wał Pomorski" — film z serii: „Polacy na frontach II wojny światowej". 16.35 „Wielka gra" — teleturniej. 17.30 „Dwa tygodnie bez telewizji": — program z cyklu: „Ludzie i zdarzenia". 17.50 „Opolski przegląd piosenki studenckiej". 18.30 „Budujemy nowy dom" — felieton TV. 18.45 Kronika z Międzynarodowego Konkursu Skoków Narciarskich o Puchar Wysokich Tatr. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Wojna Trojańska" — film fab. prod. włoskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Puchowy śniegu tren" — kabaret „Dymek z papierosa".

CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś niedziela — 16 lutego. Imieniny Julianny i Danuty. Słońce wzeszło o godz. 6.55, a zajdzie o godz. 16.41.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„Romantica" — „Samotność we dwoje" — polski, pan. l. 16 g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Porwanie dziewic" — rum., pan. kol. l. 16, g. 14, 18, „Bunt" — jap. l. 16, g. 20. Bajki — g. 12.

„Warszawa" — Bajki — g. 10.15 „Wśród łowców głów" — franc. kol. l. 14, g. 11.15, „Pawiększenie" — włoski, l. 18, g. 13.15, 15.30, 17.45 i 20.

„Bajka" — „Winnetou" — III część, NRF, pan. kol. l. 11, g. 15, 17 i 19, „Fałszywe banknoty" — franc. pan. kol. g. 21. Zestaw bajek — g. 12.

„Skałka" — „Rzeka czerwona" — USA, l. 14, g. 16, 18.15 i 20.30. Zestaw bajek kol. g. 11.

„Robotnik" — „Zakochana wiedźma" — włoski, l. 18, g. 15, 17.15 i 19.30. Zestaw bajek — g. 12.

Szpitalat dziś pełni dyżur Oddział Wewn. przy ul. Kościuszki.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 107 przy ul. Sienkiewicza 15 i apteka nr 1 przy ul. Buczka 2/10 B.

MUZEUM I WYSTAWY:

Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 3—5 wystawy stałe z najnowszej historii Kielecczyzny. Etnografia. Wystawy czasowe: „Tradycje historyczne i rewolucyjne PZPR", „Twórczość St. Wyspiańskiego". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, soboty od godz. 10 do 16, w niedziele od godz. 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

Klub Dziennikarza — ul. Sienkiewicza — stała galeria rysunków — wystawia Lech Maśnicki.

WDK — Klub „Wiedza" — wystawa poplenerowa „Wieś w malarstwie".

RADOM

TEATR im. S. Żeromskiego — „Rewolwer" — godz. 19.

KINA:

„Bałtyk" — „Angelika wśród piratów" — francuski, l. 16, kol. panoram. godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„Przyjaźń" — „Cudowna lamiglówka" — czeski l. 11, godz. 15.30. O godz. 17.30 i 19.30 — „Kochany łobus" — francuski, l. 16.

„Hel" — „Testament Inków" — bułgarski, l. 11, godz. 15.30, 17.45, 20.

„Mewa" — „Czarodziejska lampa Aladyna" — radz. l. 7, kol. panoram. godz. 15. O godz. 17 i 19 — „Trzej Muszkieterowie" (I seria) — francuski, l. 16.

„Odeon" — „Imiona miłości" — francuski, l. 18 godz. 15.20, 17.30, i 19.30.

WYSTAWY: Muzeum przy ul. Nowotki 12 — „Sztuka ludowa mieszkańców dawnej Puszczy Kozienickiej" oraz wystawa — „Kierunki malarstwa polskiego XX wieku".

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach — Oddział w Radomiu, Rynek 1 — wystawa pt. „Komunistyczna Partia Polski". Czynna codziennie (poza świętami) od godz. 8 do 14.

Apteki: apteka nr 18 pl. Konstytucji 3, apteka nr 19, pl. Zwycięstwa 7, apteka nr 9, pl. 600-lecia, apteka nr 13, ul. Słowackiego 107, apteka nr 108, ul. Żeromskiego 91.

Informacja telefoniczna o lekach godz. 8.30—18.30, telefon 289-68.

ZACHÓD

KOŃSKIE — „Antyczna" — „Doktor Fabricius działa" — NRD, l. 16, g. 15.30 i 19.30.

„Pegaz" — „Pies przy klawiaturze", węg. (dub.) l. 9, g. 11.00. „Ostatni wstańka" (panor.) bułg. l. 14, g. 17.30 i 19.30. „Czarny mustang" (kol. dub.) USA, l. 11, g. 15.30.

OPOCZNO — „Hutnik" — „Kasia Ballou" — (kol.), USA l. 16, g. 16 i 18. „Sprytny Piotr" bułg. l. 9 g. 11.

„Tęcza" — „Synowie Katie Elder" (panor. kol.) USA, l. 16, g. 17 i 19. „Zestaw bajek" pol. l. 7, g. 13.

PRZYSUCHA — „Zachęta" — „Lalka" (panor. kol.) pol. l. 14, g. 15, 17 i 19. „Srebrny Faworyt" CSRS l. 7, g. 11, 13.

PÓŁNOC

BIAŁOBRZEGI — „Pilica" — „Flip, Flap i inni" — USA, l. 11, g. 17.30 i 19.30, „Małe dramaty" — polski, l. 12, g. 11.

KOZIENICE: — „Znicz" — „Lalka" — polski l. 14, g. 16.30 i 19.30.

LIPSKO — „Szarotka" — „Siedmiu w blasku złota" — włoski, l. 16, g. 17 i 19.

PIONKI — „Chemik" — „Ostatni po Bogu" — polski, l. 14, g. 15, 17 i 19.

ZWOLEŃ — „Świt" — „Bohaterowie Telemarku" — ang., g. 17 i 19.

SKARŻYSKO

KINA:

„Wolność" — „Anna Karenina" radz. pan. kol. od l. 15, godz. 16 i 18.30.

Poranek: Kolorowy zestaw bajek, polski od l. 7, godz. 11.

„Świt" — „Dżingis Chan", ang. pan. kol. od l. 16, godz. 17 i 19.

Poranek: „Urodzinowy wieczór" — polski kol. od l. 7, godz. 11.

„Związkowiec" — „Testament gangstera" — franc. od l. 14, g. 17 i 19.

„Metalowiec" — „Pigułki dla Aurelii" — polski, od l. 14, godz. 17 i 19.

STARACHOWICE — „Star" — „Wszystko na sprzedaż" — polski, kol. od l. 16, godz. 17 i 19.15

Poranek: „Król Maciuś I" — polski od l. 7, godz. 11:

„Robotnik" — „O carski tron" — bułg. kol. od l. 14, godz. 17 i 19; Poranek: „Bajka o mroźnie czarodzieju" — radz. kol. godz. 11

IŁŻA: „Zamek" — „Żywot Mateusza", polski, od l. 16, godz. 17 i 19

SZYDŁOWIEC — „Górnik" — „Włóczęgi północy", USA, kol. od l. 7, godz. 15, „Nierozumiany" — włoski, kol. od l. 16, g. 17 i 19.

APTEKI:

Skarżysko nr 111, ul. 1 Maja 68; telefon — 546.

Starachowice nr 114, ul. Żeromskiego 23, tel. 481.

Pogotowie energetyczne Skarżysko — telefon — 643;

OSTROWIEC

„Hutnik" — „Panowie z kompleksami" — włoski l. 16, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Zorza" — „Przesuń się kochanie", USA, od 14, godz. 16 18.

„Przodownik" — „Najlepszy na torze" — radz. l. 11, godz. 17 i 19

Muzeum Regionalne — zbiory stałe i wystawa „Polskie malarstwo portretowe XIX w." — godz. 10—15.

Apteka nr 70, al. 1 Maja 32.

OPATÓW — „Odra" — „Księżniczka", szwedzki, od 16.

SANDOMIERZ — „Wisła" — „Kierunek Berlin" — pol., od 11, godz. 15.30, 17.45, 20.

Muzeum Regionalne — wystawy: etnograficzna, archeologiczna, „Polskie malarstwo krajobrazowe — rodzajowe XIX w." oraz „Powstanie i rozwój HSO" — godz. 10—15.

NAD NIDĄ

JĘDRZEJÓW — „Gdynia" — „Weekend z dziewczyną" — polski, l. 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Zestaw bajek kol. g. 11.

PIŃCZÓW — „Bajka" — „Kierunek Berlin" — polski, pan. l. 11, g. 14.30, 16.45 i 19.

Zestaw bajek — g. 16.

WŁOSZCZOWA — „PDK" — „Hasło Korn" — polski, l. 14, g. 17 i 19.15.

POWIŚLE

BUSKO — „Zdrój" — „Angelika wśród piratów" — franc. kol. pan, godz. 14, 16, 18 i 20. Poranek — bajki — godz. 11.

BOGORIA — „Marzenie" — „Kopciuszek w potrzasku" — franc. l. 16, g. 18.

CHMIELNIK — „Promień" — „Wyrok w Norymberdze" — USA, l. 16. g. 17 i 19.

DZIAŁOSZYCE — „Ludowa" — „Iwan Groźny" — radz. l. 16.

KAZIMIERZA W. — „Ustecha" — „Jak się masz, Vero" — węg. l. 16, g. 16.30 i 19.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

6.05 „Kiermasz pod Kogutkiem" 7.00 Pogoda i Dziennik. 8.15 „Tylko na gitarach" — zespół „The Shadows". 9.00 „Fala 56". 10.00 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: „Co nagle, to po diable" — słuch. H. Januszewskiej wg bajki K. Bandowej. 10.30 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 12.10 Tropami ludzi i pieśni. 14.35 „W Jeziorach". 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Dom na Twardej" — opowieść radiowa. 18.00 Wyniki Toto-Lotka oraz regionalnych gier liczbowych. 18.30 Mity, legendy i baśnie muzyczne. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Siedem dni w kraju i na świecie. 20.31 „Matysiakowie" 21.01 Rewia orkiestr tanecznych. 21.31 Zespół „Dziewiątka". 23.43 J. Haydn: Sonata fortepianowa C-dur nr 35 (Solomon). 0.10 — 5.00 PROGRAM NOCNY z Krakowa.

PROGRAM II

na fali 367,5 m i UKF 70,79 MHz

6.30 Pogoda i Dziennik. 6.50 Muzyka. 7.20 Przegląd prasy literackiej. 8.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 8.30 „Radioproblemy". 8.40 Z nagrań zespołów pieśni i tańca „Warszawa" i „Skolimów". 10.00 „Osobliwości muzyczne". 10.25 Zespół „Dziewiątka". 11.00 Koncert Orkiestry PR pod dyr. S. Rachonia. 12.10 „O czym mówią w świecie" — aud. radiowych korespondentów zagranicznych 12.30 Poranek symfoniczny. 13.35 „Program z dywanikiem". 15.30 Koncert chopinowski z nagrań S. Richtera. 17.00 Wiadomości. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 „Rewia piosenek". 18.00 — 20.30 WIECZÓR LITERACKO-MUZYCZNY; 20.30 Muzyka taneczna. 21.22 Taneczny non-stop. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 23.43 Serenady na dobranoc.

PROGRAM III

na UKF 72,71 MHz

14.05 Przeboje na start. 14.25 Peryskop — wydarzenia tygodnia — aud. J. Zakrzewskiego. 14.45 Włoskie impresje muzyczne 15.50 Pięć bluesów — aud. M. Zambatego i J. Bogackiego. 16.10 Janosik z Chamonix (cz. III) — rep. J. Waglewskiego. 17.00 Niegdysiejsze rytmy. 17.40 Mój magnetofon. 18.05 Kwadrans jazzu „standartowego". 18.25 Zagłębiowskie śpiewaczki — rep. J. Peteckiej. 18.35 Kronika zespołu „The Monkees". 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki 20.00 Przypominamy kabaret „Wagabunda". 20.55 Licytacja piękności — magazyn. 22.00 Fakty dnia 22.25 Szlagiery mojej babci. 23.05 „Muzyka nocą" — koncert rozrywkowy. 23.50 Na dobranoc gra Septet Smyczkowy P. Bojadżijewa.

PROGRAM LOKALNY

na fali 202,2 m i UKF 70,49 MHz

9.30 „Anegdoty w świetle rampy" — aud. R. Podlewskiego. 9.50 II. Signor Rossini" — aud. J. Wosia. 10.20 „Opoczyński stradivarius" — aud. K. Dziekońskiej. 10.30 Kwadrans z Orkiestrą Percy Faitha. 10.45 „Z nagrań J. Klepury". 11.00 Transmisja meczu o mistrzostwo I ligi pięściarskiej „Błękitni" Kielce — „Gwardia" Wrocław (tylko na UKF). 22.20 Lokalne wiad. sport.

TELEWIZJA

9.00 TV Kurs Rolniczy. 9.30 „Przypominamy, radzimy". 9.45 „Kaukaska branka" — film fabularny prod. radzieckiej 11.00 PKF 11.15 Dla młodych widzów: „Pozdrowienia od przyjaciół" 12.10 Dziennik TV 12.25 Program muzyczny 13.15 Film z serii: „Bonanza" 14.05 „Przemiany" 14.35 Dla dzieci: „Baloniki, baloniki" 15.05 „Spotkanie z pisarzem" Jan Dobraczyński. 15.30 „My — 69" — teleturniej 16.25 Z cyklu: „Ludzie i zdarzenia" 16.55 „Teatr TV na świecie" — „Leczenie falami magnetycznymi". Widowisko TV czeskiej. 17.30 Klub sześciu kontynentów". 18.30 Z cyklu: „Listy śpiewające" — program rozrywkowy Agnieszki Osieckiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 „Głosują" na..." 20.25 Koncert na siedemdziesiąt siedem ulic" — polski film telewizyjny. 21.15 Wiadomości sportowe 21.25 „Opowieść o młodych żonach" — film fabularny prod. angielskiej.

SPORT ♦ SPORT ♦ SPORT

Przybyła mistrzem Polski na średniej skoczni

ZAKOPANE. W sobotę, w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w konkurencjach klasycznych odbył się w Zakopanem konkurs skoków na Średniej Krokwi. Konkurs toczył się w trudnych warunkach, bowiem w Zakopanem panowała odwilż, która rozmiękczyła śnieg na skoczni.

Tytuł mistrza Polski wywalczył Józef Przybyła. Nie on był jednak najlepszym skoczkiem konkursu. Wspaniale skakał Tadeusz Pawlusiak, który jednak nie miał szczęścia. W pierwszej serii uzyskał najdłuższy skok dnia na odległość 74 m, lecz na skutek bardzo miękkiego w tym miejscu zeskoku, przewrócił się i w ten sposób pogrzebał pewne szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego.

1. Przybyła LKS Klimczok — (71,0—63,0) 208,6
2. Bieniek, WKS (67,5—67,5) 202,7
3. Daniel Gąsienica, Start (69,5—62,5) 200,4
4. Kawulok, Start Wisła (68,5—63,5) 199,9
5. Fiedor ROW (67,0—61,5) 196,3
6. Pawlusiak, BBTS (74,0—66,5) 194,5.

Hokej

POLSKA POKONAŁA JAPONIĘ 6:4 (4:1, 2:3, 0:0)

Górnik nadal niepokonany!

SAN JOSE. Kolejne zwycięstwo odnieśli za oceanem piłkarze Górnika Zabrze. W San Jose rozpoczął się turniej piłkarski, w którym obok górników uczestniczą trzy zespoły z Kostaryki. W pierwszym swym występie w turnieju Górnik wygrał z Deportiva Alajuelense 3:2 (2:2). Bramki zdobyli dla zwycięzców Lubański — 2 i Szołtysik.

W najbliższy poniedziałek Górnik zmierzy się z Cartaginea, a w piątek z mistrzem Kostaryki — Saprissa.

Czołowy w kraju wynik Wiesławy Żółcińskiej (KSZO) na pływackich mistrzostwach okręgu

KIELCE. W piątek rozpoczęły się zimowe pływackie mistrzostwa okręgu. Już w pierwszym dniu uzyskano kilka dobrych wyników. Szczególnie dobrą formę wykazuje już na początku sezonu Wiesława Żółcińska z KSZO, która pobiła rekord okręgu na dystansie 400 m st. zmiennym wynikiem 5.52,8, który jest najlepszym tegorocznym wynikiem w kraju oraz trzecim rezultatem w historii naszego pływania. 16-letniej zawodniczce KSZO należą się słowa uznania.

W mistrzostwach startuje 90 zawodniczek i zawodników z klubów: Tęcza, Lechia i Żak Kielce, Pronit Pionki i KSZO Ostrowiec.

Oto wyniki pierwszego dnia zawodów:

Kobiety.

50 m dow.: Wojsa T 31.0, Świercz T 32.9, Sadowska T 33,8.

200 m dow.: Powroźnik T 2.41.2, Sadowska T 2.49.4, Szla K 2.56.8.

100 m grzb.: Radek T 1.16.8, Świercz T 1.27.5, Kucharska P 1.30.0.

400 m zm.: Żółcińska K 5.52.8, Kucharska P 7.35.2, Majewska Z 6.06.6.

Mężczyźni.

200 m dow.: Kowalski K 2.12.8, Bognacki T 2.14.6, Baran T 2.26.4.

100 m mot.: Derejski T 1.09.0, Lipicki K 1.10.8, Krajewski K 1.13.1.

200 m grzb.: Mąka K 2.38.5, K. Pacelt K 2.42.8, Cieciora K 2.49.3.

400 m zm.: Lipski T 5.43.8, Szymański K 5.44.7.

Warto dodać, że nasz najlepszy pływak, olimpijczyk Zbigniew Pacelt, startuje w tym samym czasie w Warszawie, a jego wyniki będą zaliczone do mistrzostw naszego okręgu. Na starcie zabrakło również kilku czołowych pływaków okręgu, ponieważ występują oni w odbywającym się w tym samym czasie międzynarodowym turnieju piłki wodnej w Ostrowcu.

W drugim dniu mistrzostw nie zanotowaliśmy wprawdzie rekordowych wyników, ale rezultaty większości zwycięzców zbliżone były do ich rekordowych osiągnięć.

WYNIKI

KOBIETY

400 m dow: Powroźnik T 5.48,4, Sadowska T 5.59.4

100 m klas: Żółcińska K 1.23,9, Wojsa T 1.25.8

100 m mot: Żółcińska K. 1,21.2

200 m grzb.: Radek T 2.46.8, Bemben Z 3.09,1

200 m zm: Wojsa T 2.53.0, Klepacz K 3.15.8.

MĘŻCZYŹNI

100 m dow: Derejski T 59.2, Lipski T 1.03.0, Kowalski K 1.09.0

400 m dow: Derejski T 4.42.1, Kowalski K 4.45.0, Lipski T 4.56.4

200 m mot: Bognacki T 2.42.0, Szymański K 2.57.0

200 m klas: Krajewski K 2.49.4, Foręboki T 2.53.0, Dziedzic L 3.00,7

200 m zm: Krajewski K 2.30.8, K. Pacelt K 2,41.8, Szymański K 2.46.3

Dziś o godz. 10 dokończenie mistrzostw.

Szordykowski pierwszy w hali w Toronto

OTTAWA. — W międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym, który odbył się w hali Toronto, uczestniczyli również nasi reprezentanci. Szordykowski wygrał bieg na 1 milę osiągając czas 4.08,9. Szewińska w biegu na 300 yardów uplasowała się na drugim miejscu. Zwyciężyła Ferell (USA), która osiągnęła czas 35,2. Nasza sprinterka uzyskała rezultat 35,9. W biegu na 50 yardów triumfowała również Ferell — 5,8 przed swą rodaczką Render — 5,9 i Szewińską — 5,9. Podczas tej samej imprezy Amerykanin Davenport uzyskał najlepszy na świecie czas na 50 y ppł w hali — 5,8.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

♦ Boks

W Radomiu odbyło się spotkanie pięściarskie o Puchar Okręgu, w którym Broń II zremisowała z KSZO Ostrowiec 16:16. Gospodarze prowadzili już 10:4, ale goście mieli przewagę w najcięższych wagach i zapewnili sobie remis. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): *Binczak* (KSZO) zdobył punkty wo., *Wiśniak* uległ *Strząbskiemu*, *Malec* zdobył punkty wo., *Głogowski* pokonał *Stachurskiego*, *Piotrowski* wygrał z *Fręczykiem*, *Pawłowski* zwyciężył *Kamińskiego* przez dyskwalifikację w III r., *Lewandowski* nieoczekiwanie pokonał *Bimka*, który poddany został w II r., *Okrutny* uległ *Korczakowi*, *Spławiec* przegrał przez poddanie w II r. z *Pastuszką*, *Lipiński* poddany został w II r. *Gotowieckiemu*.

♦ *Koszykówka*

Radomskie zespoły koszykarzy startujące w lidze międzywojewódzkiej rozegrały spotkania ze *Startem* w Łodzi. *Broń* przegrała 59:57 (31:26). Najwięcej punktów dla Broni zdobyli Michalski i Kaim po 14. *Budowlani* ulegli *Startowi* 55:65 (21:35). Dla Budowlanych najwięcej punktów uzyskał Federowicz 25.

♦ *Siatkówka.*

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo klasy A mężczyzn prowadzący w tabeli zespół *Radomianka* odniósł dwa dalsze zwycięstwa bijąc *Skórzanych II Skarżysko* 3:1 i *Oskara Przysucha* 3:0. *Dąb Kozienice* wygrał ze *Skórzanymi* i *Oskarem* po 3:0. *Pogoń Staszów* zwyciężyła *AKS Busko* 3:0.

W spotkaniach o mistrzostwo klasy A kobiet *Lechia Kielce* pokonała *Start II Radom* 3:0 a *LZS Mokoszyn* w takim samym stosunku zwyciężył *Skórzanych Skarżysko.*

W Jędrzejowie odbył się turniej zespołów męskich o Puchar 25-lecia, w którym startowało 8 zespołów. Puchar zdobyła drużyna *ogniska TKKF.*

♦ *Sport szkolny.*

W Końskich odbyły się wojewódzkie finałowe zawody szkół podstawowych o „Złoty Krążek". Jest to sztafeta hokejowa. W zawodach zwyciężyła drużyna *SP 1 Końskie* w czasie 4.02,5 przed *SP Przytyk* pow. *Radom* 4.16,5, *SP 6 Ostrowiec* 4.17,1, *SP 15 Kielce, SP Samsonów* pow. *Kielce*, i *SP 2 Zwoleń.*

STARACHOWICE. Grupa sztangistów Staru wzięła udział w krajowych mistrzostwach FS Stal, które odbyły się w Gdańsku. Najlepiej spisał się Borowiec w wadze koguciej zajmując pierwsze miejsce wynikiem 285 kg. W tej samej wadze Lipa zajął 7 miejsce. W piórkowej Roguski był 7, w lekkiej Jedko 5 i w średniej Olczyk 9.

Zmiany w regulaminie Wyścigu Pokoju

W piątek odbyła się w redakcji „Trybuny Ludu" konferencja prasowa związana z XXII kolarskim Wyścigiem Pokoju. Ta tradycyjna impreza, która w tym roku rozegrana zostanie w dniach od 12 do 28 maja, odbędzie się w zmienionej formie regulaminowej. Przede wszystkim startować będą drużyny 7-osobowe, a klasyfikacja zespołowa, zostanie ustalona na podstawie indywidualnych rezultatów czterech najlepszych kolarzy poszczególnych ekip w całym wyścigu. Spowoduje to oczywiście zmiany w taktyce rozgrywania wyścigu. Obecnie zapowiada się na pasjonującą walkę wszystkich uczestników imprezy, zwłaszcza w klasyfikacji indywidualnej.

Prowadzona będzie, podobnie jak dotychczas, klasyfikacja drużynowa na poszczególnych etapach. Brane w niej będą pod uwagę czasy trzech najlepszych kolarzy zespołu. Klasyfikacja ta ma jedynie na celu wyłonienie zdobywców nagród drużynowych na etapie. Oprócz żółtej koszulki lidera indywidualnego oraz fioletowej, którą otrzymywał przodownik w klasyfikacji na najaktywniejszego zawodnika przyznawana będzie również różowa koszulka lidera klasyfikacji górskiej. Bonifikaty czasowe pozostają bez zmian.

Dla zwiększenia atrakcyjności wyścigu postanowiono rozgrywać w tym roku, etapy indywidualnej jazdy na czas.

DZIŚ NA NARTY I ŁYŻWY

Przypominamy, że dziś w Kielcach odbywa się miejska zimowa spartakiada TKKF. Wszyscy chętni do uczestniczenia w konkurencjach łyżwiarskich i narciarskich powinni się zgłosić o godz. 10 na lodowisku przy ul. Solnej, gdzie odbędzie się otwarcie imprezy.

Derenda wymyka się z meliny bandy „Szpilki", aby zameldować swoim milicyjnym władzom, że banda ta zamierza nocą dokonać napadu na jedną z większych podradomskich osad. Z pewnej leśniczówki telefonuje do Radomia. W czasie gdy czeka tam na przyjazd milicji, zjawia się czterech ludzi „Szpilki" na koniach.

52. Pomoc z Radomia powinna się tu zjawić lada chwila, czekał na nią dobre dwie godziny. Tymczasem jednak sytuacja nie była dlań najlepsza — na podwórku widział tylko dwóch bandytów. Dwaj pozostali widocznie myszkowali już po obejściu.

53. Postanowił wycofać się gdzieś w bezpieczniejsze miejsce, rezygnując z zamkniętego w komórce jeńca. Należało tylko przeskoczyć przylegające do stajni ogrodzenia, przebiec parę metrów przez niewielką łączkę i zapaść w widniejące za nią krzaki.

54. Sforsował już właśnie płot, ujął wygodniej w prawą rękę rozpylacz i rozejrzał się przed skokiem naprzód. Wtedy o kilka kroków z boku zobaczył jednego z nich. Trzymał w ręce olbrzymi nagan i chrapliwie zawołał: — Rzuć broń! Ręce do góry!

(cdn)

25 lat pod sztandarem Manifestu Lipcowego

Pod takim tytułem Liga Obrony Kraju przy współudziale Wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej ogłosiła plebiscyt czytelniczy na książkę z dziejów walki o niepodległą Polskę.

Tegoroczny konkurs - plebiscyt jest ściśle związany z jubileuszem 25-lecia PRL i 25 rocznicą powstania Ligi Obrony Kraju. Głównym założeniem konkursu jest spopularyzowanie dorobku Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej, społeczno - politycznej, kulturalnej i obronnej.

Podstawowym warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przeczytanie przynajmniej dwóch książek z listy lektur oraz wybranie jednej z nich i uzasadnienie tego wyboru. Zgłaszający się do konkursu czytelnik otrzyma do wypełnienia kupon zawierający obowiązującą lekturę. Prawidłowo wypełnione kupony konkursowe winny być złożone w biurach zarządów LOK w terminie do 15 maja br.

Lektury do plebiscytu czytelniczego: M. Azembski — Zaczęło się w lipcu, A. Kaniecki — Ostatnie salwy, D. Brzosko-Mędryk — Niebo bez ptaków, R. Bratny — Kolumbowie—Rocznik 20, W. Biliński — Nagrody i odznaczenia, A. Brycht — Raport z Monachium, St. Goszczurny — Rozbitek, J. Grzymkowski — Sto tysięcy, St. Komornicki — Na barykadach Warszawy, B. Drozdowski — Arnheim, B. Kaszanowski — Na południe od Andromedy, E. Paukszta — Po burzy jest pogoda, T. Kruk — Zielony garnizon, J. Przymanowski — Wezwany, M. Reniak — Niebezpieczne ścieżki, Wł. Szeligowski — Kryptonim „Bastion", A. Twardecki — Szkoła janczarów, F. Chromy — Szachownice nad Berlinem, Z. Załuski — Rok 1944, W. Żukrowski — Skąpani w ogniu, J. Ptasiński — Z mazowieckich pól.

O wyborze tytułów zadecydowały ich walory ideowo-wychowawcze i artystyczne. Wymienione książki znajdują się w zasadzie we wszystkich bibliotekach publicznych, przy zakładowych i szkolnych. Niektóre pozycje można nabyć w księgarniach.

Uczestniczyć w konkursie mogą wszystkie ogniwa, członkowie i sympatycy Ligi Obrony Kraju, żołnierze LWP, członkowie terenowych oddziałów samoobrony, a przede wszystkim szkolne koła LOK.

„Moje 25 lat w Kielcach"

Pod takim hasłem Wydział Kultury Prezydium MRN w Kielcach, ogłasza konkurs, mający na celu zebranie pamiętników, dzienników i wspomnień ludzi, którzy pracą, działalnością społeczną i polityczną przyczynili się do rozwoju różnych dziedzin życia w mieście.

W materiałach wspomnieniowych nie chodzi o formę literacką, a nawet styl, ale o szczery opis przeżyć osobistych związanych z okresem od 1945 do 1969 roku i ukazujący przeobrażenia gospodarcze, kulturalne, oświatowe, społeczne i inne, jakie się w tych latach w Kielcach dokonały.

Zebrane tą drogą materiały zostaną wykorzystane przy opracowywaniu najnowszej historii Kielc.

Prace w dowolnej objętości, podpisane godłem (imię i nazwisko autora w oddzielnej kopercie oznaczonej godłem) należy przesyłać na adres: Wydział Kultury Prezydium MRN w Kielcach, pl. Partyzantów 1 w terminie do 31 sierpnia 1969 r.

Za najlepsze prace nadesłane na konkurs jury przyzna nagrody: I — 5000 zł, II — 3000 zł, III — 1000 zł oraz 8 wyróżnień po 500 zł.

Jury zastrzega sobie w przypadkach uzasadnionych inny podział nagród przy zachowaniu ogólnej kwoty.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w końcu listopada 1969 roku.

Dodatkowe dyżury aptek

Z powodu panującej jeszcze niestety epidemii grypy, następujące kieleckie apteki pełnić będą dodatkowe dyżury w dniu dzisiejszym, w godzinach od 8 do 21: apteka nr 2 przy ul. Źródłowej 7, apteka nr 117, przy ul. Krakowskiej 3/5, apteka nr 118, przy ul. Piekoszowskiej 32.

„Płacząca" studniówka

Wesoło i przyjemnie bawiła się młodzież Technikum Mechanicznego w Skarżysku na przedmaturalnej „studniówce". Niestety, miłą zabawę zakłócił wybryk nieznanych chuliganów, którzy z ulicy przedostali się do budynku szkolnego i rozsypali w nim proszek o działaniu dusząco-łzawiącym. Nie pomogło wietrzenie, proszek okazała się tak silny, że trzeba było zabawę zakończyć przed czasem. (z)

„Dzikie" drużyny na lodzie

Z inicjatywy MKKFiT, TKKF, ZM ZMS i Oddziału „Słowa Ludu" w Skarżysku zorganizowano tam turniej „dzikich" drużyn w hokeju na lodzie, z udziałem młodzieży z tego miasta oraz ze Starachowic. Rozgrywki trwają.

Dobry przykład podziałał. W Starachowicach MKKFiT oraz Wydział Oświaty i Kultury Prezydium MRN również organizują podobny turniej. Zapisy przyjmuje MKKFiT w godzinach od 10 do 12 do dnia 21 bm. (z)

Dziękują PKS

Pięciu chłopcom z Kielc, którzy w poniedziałek 10 bm. wybrali się na Łysicę, aby pojeździć na sankach, przydarzyło się zbiorowe zapominalstwo — nie wzięli z autobusu swoich tobołków, oczywiście oprócz sanek, bo tych pilnowali, jak oka w głowie. Jednakże nie przejęli się tym zbytnio, wierząc niezachwianie w uczciwość konduktora i oczekiwali spokojnie, aż autobus zakończy kurs w Bodzentynie i będzie wracał tą samą trasą do Kielc. Nie pomylili się. W Św. Katarzynie pojazd zatrzymał się i bagaże szczęśliwie odzyskano. Nr „jelcza" 6683. Chłopcy dziękują.

RÓŻNE

SPRZEDAM dom piętrowy z oficyną oraz wszelkie zabudowania gospodarcze. Opoczno, plac Kilińskiego 2. Bliższych informacji o sprzedaży udzielę na miejscu. Jankowski. 395-g

POTRZEBNA pomoc domowa do 2 osób (możliwość ukończenia szkoły wieczorowej). Szczawińska — Warszawa, Goszczyńskiego 4-a. 585-k

ZARZĄD LEKARSKO-DENTYSTYCZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY W KIELCACH

informuje, że

w zakładzie usługowym w Jędrzejowie, ul. Dr Kwarty 8 czynne są nowo uruchomione gabinety:

1) LEKARSKO - DENTYSTYCZNY — leczenie i usuwanie zębów, protezowanie (mostki, korony, protezy) codziennie w godz. od 7 do 18;

2) GINEKOLOGICZNY — ambulatoryjne przerywanie ciąży, leczenie nadżerek, badanie kobiet ciężarnych itp. — czwartki i soboty, w godz. 13.30 — 18.30.

Usługi wykonuje personel wysoko kwalifikowany — szybko, solidnie i po obowiązujących cenach. 136-k

Zgłoszenia do 20 bm.

II Młodzieżowy Festiwal Muzyczny

Po raz drugi staraniem Ministerstwa Kultury, CRZZ, Polskiej Federacji Jazzowej, zarządów głównych organizacji młodzieżowych, Komitetu ds. Radia i TV organizowany jest w tym roku Młodzieżowy Festiwal Muzyczny. Mogą w nim brać udział amatorskie zespoły instrumentalne i wokalne oraz soliści. Wiek uczestników od 16 do 28 lat.

W województwie kieleckim biuro organizacyjne mieści się w Zarządzie Wojewódzkim ZMS w Kielcach przy ul. Staszica 1. Tu też należy zgłaszać uczestnictwo w Festiwalu do dnia 20 lutego br. na kartach zgłoszeń (w dwóch egzemplarzach). Przed eliminacjami wojewódzkimi odbędą się przesłuchania środowiskowe, o terminie których organizatorzy zawiadomią zainteresowane zespoły. Jednym z warunków dla wokalistów jest opracowanie dwóch piosenek koniecznie w języku polskim.

Zwycięzcy przesłuchań środowiskowych wezmą udział w eliminacjach wojewódzkich, zaś ich zwycięzca zakwalifikuje się do eliminacji międzywojewódzkich.

A więc przypominamy, że zgłoszenia do 20 lutego przyjmuje sekretariat Festiwalu w Kielcach ul. Staszica 1 (ZW ZMS), gdzie można otrzymać także szczegółowe informacje.

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 2

N-3